Nr. 255 — We Lwowie, Sobota dnia 7. Listopada 1885. — Rok XXIV.

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie w kraju . . . 2 złr. — ct.
w Monarchii austro-węgierskiej 6 „ — „
do Prus i Niemiec
„ Francji
„ Belgii i Szwajcarji — po 7 złr. 50 ct.
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd.
„ Serbii
Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

LWÓW d. 6. LISTOPADA.

Okazuje się, że mieliśmy pełną rację z wypowiedzianą przez nas zasadą, iż wspólne sprawy monarchii całej można skutecznie traktować w parlamencie (t. j. w Radzie państwa i sejmie węgierskim), acz nie zawsze bezpośrednio, i że częstokroć trzeba je tam traktować, chcąc osiągnąć rezultat należyty. Inaczej być też zaiste nie może, bo sprawy przez to, że są wspólnemi dla monarchii, nie przestały być sprawami państwowemi, obchodzącemi obie jej dzielnice, ani też nie zostały wyjęte z pod kompetencji reprezentacji. D. 3. bm. minister wojny w swej dwugodzinnej przemowie w komisji budżetowej delegacji austrjackiej, ćwierć czasu zajmował się tem, co deputowany Popowski mówił w parlamencie o śmiertelności w armii i w ogóle o jej stanie zdrowotnym. Żałujemy tylko, że mówił w sposób, jak gdyby miał za złe deputowanemu galicyjskiemu krytykę tego stanu i uważał takową za niechętną, podczas gdy my znając bliżej usposobienie naszych deputowanych, wiemy, że każda uwaga pomienionego deputowanego o stosunkach armii natchniona jest nietylko serdeczną życzliwością dla wojskowości austrjackiej, ale nadto najlepszem usposobieniem dla jej zarządu. Sądzimy zaś zresztą więcej, że minister ze zbyt wielkiej drażliwości, a nieopartą na wszechstronnej znajomości naszych stosunków krajowych naganę wywołał w ogóle wobec Galicji pod względem stosunków wojskowych. Lecz mniejsza o to, gdy istotnie tylko korzyść obopólna wyniknąć może z tego wyprowadzenia na porządek dzienny stosunków naszego kraju do armii i bliższego badania takowych.

Minister hr. Bylandt uznawał porównawcze podania p. Popowskiego o śmiertelności w armii przesadzonemi, gdyż dane, na jakich się oparł p. Popowski, odnoszą się do roku nieokrzyśnego dla armii austro-węgierskiej (1882), gdy była częściowa mobilizacja i kampania krywoszańska. Cieszymy się bardzo, że stosunki te są już lepsze, niż podawał p. Popowski, i że według danych ministra w armii austro-węgierskiej niespełna 5 na tysiąc umiera na Węgrzech, w Austrji zaś $5\frac{1}{2}$ na tysiąc — to je 0.8%, jak mniemamo, przeciętnie — to w jednych tylko Prusach z państw bliższych korzystniejszy przedstawia się ten stosunek.

Tem nie mniej hr. Bylandt wskazał na przyczyny większej śmiertelności w armii, które spoczywają w samym kraju naszego gotową. Siedm wyliczył powodów zwyczajnej śmiertelności w armii a z nich aż trzy są mocno spotęgowane w Galicji.

Przedewszystkiem rozkwaterowanie wojsk — a to głównie rozwinął p. minister swoją cierpką krytykę względem naszego kraju. 11 batalionów, 28 szwadronów i 6 baterji nie znajduje u cale dachu dla siebie w Galicji, i mieścić się muszą liche w specjalnych prowizorycznych niby-budowlach wojskowych — pojmujemy bardzo zły humor głównego gospodarza armii przy takich niefortunnych dla armii (i to w zwyczajnym czasie pokojowym) stosunkach krajowych. Tylko, że wina tych stosunków nie ciąży ani na autonomicznym zarządzie kraju, ani na gminach naszych, jak to wytykał minister.

Już deputowany Hausner zwrócił uwagę ministra, że podczas gdy w innych krajach od dawien dawna i starannie zajmowano się budową koszar, w Galicji aż do 1879 r. nic w tym względzie nie przedsiębrano. Zwrócił on także uwagę ministra, że podczas gdy w kraju przedstawianym przez niego na wzór innym pod względem budowy koszar, na Morawie, dodatki krajowe od podatków wynoszą wraz z indemnizacją 32 prct., to w Galicji oba dodatki stanowią 65 prct. podatków, podczas gdy znów deputowany Demel przypomniał ministrowi, że Morawa miała 2 miliony złr. funduszu gotowego, przeznaczonego na budowlę koszar. Lecz o co idzie?

W całym kraju jedno tylko istnieje życzenie, tak dobrze w gminach, jak w sejmie, aby jak największą liczbę koszar wybudować i mieszkańców zwolnić od ciężaru kwaterunkowego. Wśród obecnej nędzy u nas, stagnacji ogólnej interesów, a przesilenia ekonomicznego, nie może być lepszego środka ożywienia stosunków ekonomicznych, jak budowa koszar, przedsięwzięta na obszerną skalę. Wszak ażeby tylko bataliony, szwadrony i baterje całkowicie pozbawione dachu, pomieścić w Galicji w przeznaczonych na ten cel stałych budynkach, pokaźną wcale liczbę milionów reńskich potrzebaby wpuścić i tysiącom rąk zająć. Ze strony kraju jak największa istnieje po temu gotowość. Sejm i zarząd kraju potrafią być poręczycielami i kierownikami tych operacyj, a Wydział krajowy wpływać na gminy, aby ich żądania pomocy od administracji wojskowej nie były tak przesadnemi, jak się skarżył p. minister; lecz niechże z drugiej strony w rządzie i w parlamencie i w samej administracji wojskowej — dziś tak dotkliwie czującej zaniedbania galicyjskie — znajdzie się życzliwe poparcie i ulgi należne, aby krajowi ułatwić spełnienie tego zadania, leżącego przecie w interesie armii i kraju.

Naszym posłom sejmowym, mającym się zebrać niebawem na sesję w stolicy, kładziemy w każdym razie na pamięci, że istnieje ogromna część wojska, konsystującego w Galicji, niemająca normalnego schronienia, i że naczelny zarząd armii życzy sobie, aby jak najprędzej miała ona stały dach nad sobą. Gdy sejm tą sprawą, tyle potrzebną i korzystną dla kraju, zajmie się należycie, dalsze poparcie znajdzie się niewątpliwie. Do ufności w takowe upoważnia nas sam ostry ton wymówki za zaniedbania, jaki się przebijał w wywodzie ministerjalnym.

Między innemi przyczynami normalnemi śmiertelności w armii p. minister wyliczył warunki bytowe rekruta, jakiego armia otrzymuje, i stosunki zdrowotne kraju samego, w którym wojsko konsystuje — a obie te przyczyny znowu niekorzystniej przedstawiają się w kraju naszym, niż gdzieindziej. Zaniedbanie stosunków sanitarnych u nas nieraz było przez nas podnoszone, i wzywaliśmy wprawdzie naczelne władze krajowe, a głównie urzędy autonomiczne, aby gospodarstwo zdrowia publicznego ujęły w swe ręce, zorganizowały je, jak przystało na społeczeństwo, dbałe o swą przyszłość, i aby się to dzieje u narodów, które stoją już na wyższym stopniu rozwoju cywilizacji, odpowiednim wiekowi. Taki tyfus chroniczny w Krakowie, który zacytował minister, jest niezawodnie gorszącym, lecz jeszcze więcej gorszącemi są warunki hygieniczne po miastach i miasteczkach naszych i powszechna niedbałość sanitarna.

Co do źle rozwiniętego fizycznie materjału w ludziach, jaki armia otrzymuje z kraju naszego, to także była szeroko traktowaną ta bolesna strona stosunków krajowych, tak w publicystyce, jak w naszych kołach parlamentarnych, z życzeniem, aby o rok opóźnić dla Galicji wiek rekrutacyjny młodzieży, było prawie powszechnem. Ciekawego wszakże szczegółu dowiadujemy się z roztrząsania ministra, a mianowicie, że sam minister był tegoż zdania, lecz były minister obrony krajowej, jen. Horst, oświadczył mu, że nie zdoła przeprowadzić podobnego postanowienia przez parlament, i to nie dla tego, aby ktoś zaprzeczał, że dla armii i Galicji byłoby z tem lepiej, lecz że deputowani z innych prowincyj na to się nie zgodzą, a dla Galicji nie może być zrobionym wyjątek. Tak więc na Węgrzech, choć w jednolitym politycznie kraju, parlament zrobił wyjątkowe postanowienia dla pewnych komitatów, a w Austrji, z różnolitych składającej się prowincyj, było to dla najbardziej odrębnego kraju koronnego niemożliwem! I mówić wobec tego, że kwestje wojskowe nie powinny być debatowane w parlamencie!

Cierpi więc armia z powodu Galicji i cierpi Galicja, i ze wspólną życzliwością, a nawet wzajemnem oddaniem się sobie powinne być te cierpienia usuniętemi — ta jedna bowiem tylko wypływa z nich nauka moralna, i inaczej usunięte być nie mogą: inaczej zawsze rany pozostały. Już z dzisiejszej dyskusji p. minister mógł się przekonać o najżyczliwszem usposobieniu ze strony naszych reprezentantów dla tej najpierwszej instytucji w monarchii, dla armii. W dalszym jej ciągu jeszcze więcej zapewne będzie miał dowodów. Niechże więc zniknie i niechętne uprzedzenia, jakie panują w pewnych sferach wojskowych do naszego kraju!

P. minister mógł się przekonać także o pełnej gotowości ze strony naszych deputowanych do uznania jego osobistych zasług dla armii, czy to pod względem praktycznego urządzenia, wdrożenia rekrutów w naukę i powołanie wojskowe, czy pod względem zapobiegliwej, prawdziwie gospodarskiej staranności o dobre wyżywienie żołnierza przy nader ograniczonych środkach. Przypominamy tutaj, że publicystyka polska była pierwszą — przed 10 laty — która podniosła potrzebę powiększenia porcji żołnierskiej i nakładów w tym celu, a dziś deputowany Hausner, pomimo wykazu ministra, iż robi się ze strony administracji wojskowej więcej niż gdzieindziej i więcej nie można tak ograniczonemi środkami dla wyżywienia żołnierza — obstawał usilnie za kolacją żołnierską, dotąd nieznaną w czasach normalnych w armii austrjackiej. Niechże więc nawzajem uwzględni ta administracja słuszne wymagania krajowe — jakie podnieśli: nasz deputowany p. Jaworski i deputowany ze Styrji p. Heilsberg, aby potrzeby w naturaliach dla wojsk konsystujących w kraju, w kraju były zakupywane.

To wszystko są środki, aby armię uczynić instytucją swojską a kraj dbałym o nią!

A teraz jeszcze jedna sprawa, która wymaga oddzielnego traktowania. P. minister wojny oświadczył, że co do sanitarnego stanu armii dopóty nie może być spokojnym, dopóki nie będzie miał korpusu lekarzy specjalnie dla armii wychowanych, dopóki jednem słowem Josephinum nie będzie przywrócone. Dodał, że ma nadzieję, iż opór Węgier przeciw przywróceniu do życia tej akademii ustanie, i że będzie w przyjemnem położeniu przedstawienia delegacjom — naturalnie nie w tym roku — odnośnego przedłożenia.

Zadziwiającem jest, iż współcześnie właśnie czytamy w dziennikach węgierskich uznanie dla ministra, że porzucił ten zamiar, przeciw któremu protestowały polityczne i naukowe korporacje Węgier, i że się zadowolnił proponowanym przez Węgry systemem stypendjów wojskowych dla lekarzy, których 120 umieścił komitet wojskowy delegacji węgierskiej w tym roku na budżecie — a gotów ile się zdaje przyznać 150, jeżeli delegacja austrjacka będzie się tego domagała. Być może wszakże, że minister ma dobre powody mniemać, iż reprezentacja Węgier do roku odmieni swe zapatrywania na ten przedmiot. Głos takiej powagi jak p. Imrego Ivanki — powagi w rzeczach wojskowych a koryfeusza parlamentu — który przyznawał w komisji potrzebę specjalnej akademii wojskowo-lekarskiej, może uprawniać ministra do podobnych nadziei.

Lecz ileż pomoże urządzenie takiej instytucji, skoro więcej niż trzecia część Austrji — Szlązk, Galicja, Bukowina, liczące siedm milionów mieszkańców — posiada jeden tylko fakultet medyczny! Wszak powody, dla których żywy materjał wojskowy tych krajów jest tak lichy, nie będą usunięte przez założenie osobnej wojskowej akademii medycznej, chybaby żądać należało, aby ta akademia była założoną we Lwowie, aby przyszli lekarze wojskowi z tą lichą na materjał żołnierski ludnością zaznajomić się mogli!

Na wywody pana ministra wojny, wygłoszone dnia 3. listopada w komisji budżetowej delegacji austrjackiej i na jego żale, że kraj nasz dla budowy koszar, a tem samem dla lepszego kwaterunku wojska, mało zdziałał, odpowiadamy faktami. Oto Wydział krajowy wygotował właśnie dla sejmu sprawozdanie — w którem wykazuje nadzwyczaj dodatnie rezultaty pomocy kraju i ofiarności gmin przy budowie koszar.

Sprawozdanie to o budowie koszar przy pomocy bezprocentowych pożyczek z funduszu krajowego, opiewa:

„Uchwałą z 21. października 1881. przeznaczył Wysoki sejm na budowę koszar celem udzielania bezprocentowych pożyczek gminom lub osobom prywatnym z funduszu krajowego na rok 1882 kwotę 60.000 zł., uchwałą zaś z dnia 28. września 1882 na r. 1883 kwotę 120.000 zł., a na rok 1884 kwotę 120.000 zł.

Wreszcie uchwałą z dnia 27. września 1884. przeznaczył Wysoki sejm na rok 1885 kwotę 120.000 zł., na rok 1886 kwotę 120.000 zł., a na r. 1887 kwotę 120.000 zł. Razem 660.000 zł.

Temi funduszami rozporządził Wydział krajowy w sposób następujący:

Przyznano i wypłacono gminom: Trembowla 10.000 zł., Złoczów 6.000 zł., Rzeszów 20.000 zł., Przemyśl 25.000 zł., Sanok 10.000 zł., Brzeżany 4.000 zł., Gródek 20.000 zł., Brzeżany 18.000 zł.

Koszary zbudowane i oddane są do użytku c. k. wojska.

Gminie Stanisławów przyznano i wypłacono 60.000 zł., gminie Kołomyja 30.000 zł., gminie Czortków przyznano 15.000 zł., a z tej sumy wypłacono 1.500 zł. Budowy te są w toku.

Przyznano, lecz nie wypłacono jeszcze: gminie Przemyśl 100.000 zł., albowiem obecnie są w toku rokowania z władzami wojskowemi względem zatwierdzenia planów; gminom: Tarnopol 25.000 zł., Trembowla 50.000 zł., Jarosław 35 tysięcy zł., Gródek 30.000 zł., Żółkiew 30.000 zł.

Oprócz tych gmin starały się jeszcze inne gminy i osoby prywatne o pożyczkę, prośby te jednak nie mogły być uwzględnione, gdyż nie odpowiadały warunkom w uchwałach Wysokiego sejmu zawartym, lub zostały z tego powodu odmownie załatwione, że starające się gminy należą do rzędu zamożnych i bez pomocy kraju są w stanie własnemi funduszami uskutecznić budowę koszar.“

Z powyższego zestawienia okazuje się, że w całym kraju został rozbudzony wielki ruch budowlany i że w krótkim czasie załoga wojskowa stale w kraju konsystująca, zostanie w koszarach pomieszczoną.

W nr. 250. *Gaz. Nar.* zamieściliśmy doniesienie, że minister handlu w sprawie zmiany taryf kolejowych, oświadczył, jakoby stało się zadość życzeniu sejmu krajowego, wyrażonemu w uchwalonej rezolucji, albowiem zaprowadzono na kolei Państwowej nowe taryfy, które zawierają znaczne zniżenia taryf przewozowych dla drzewa, dalej, że kolej Czerniowiecka przyjęła jako podstawę taryfy kolei Państwowej, że nastąpiło obniżenie taryf lokalnych kolei Karola Ludwika i Jarosławsko-Sokalskiej itd.

Owoż w sprawie tej zamieszcza obecnie *Dz. Pol.* następujący komunikat:

„Ulgi wspomniane przez p. ministra nie czynią jednak zadość kardynalnym punktom rezolucji sejmowej z d. 17. października 1884, która domaga się przedewszystkiem gruntownej reformy w taryfach kolejowych mianowicie w tym kierunku, by zarządom kolei żelaznych wzbronionem było przyznawanie dla wywozu produktów z zagranicy pochodzących ulg taryfowych w warunkach korzystniejszych aniżeli te, które dla wywozu produktów krajowych obowiązują.

„Temi względami powodowany oznajmił Wydział kraj. tutejszemu namiestnictwu, iż w powyższym kierunku nie widzi dotychczas dodatnich rezultatów akcji rządowej, chociaż kwestja ta jest najważniejszą i najżywotniejszą dla ekonomicznych interesów całej monarchii a w szczególności dla naszego kraju rolniczego. Jeżeli bowiem obecne przesilenie rolnicze jest groźnem dla całej środkowej i zachodniej Europy, a więc także dla monarchii austro-węgierskiej, to dla naszego kraju, który pomimo największego wysilenia nie jest wstanie przyswoić sobie i na korzyść swoją zużytkować najnowszego postępu i wszelkich nowych zdobyczy na polu techniki rolniczej — przesilenie to stać się może największą klęską. A skoro słynne powagi fachowe — jak świadczy o tem międzynarodowy zjazd agronomiczny, odbyty niedawno w Peszcie — objawiły zdanie, że w przesileniu powyższem ratunek zagrożonej produkcji ziemskiej zawisł przedewszystkiem od opieki i pomocy państwa w prawodawstwie, sądownictwie i administracji, to i nasz kraj tej pomocy domagać się może.

„Jednym z najbardziej skutecznych środków do zażegnania dzisiejszego przesilenia rolniczego jest — zdaniem Wydziału krajowego — jak najtańszy transport swojskich produktów rolniczych. Atoli istniejące na naszych kolejach żelaznych taryfy dyferencjonalne i refakcyjne, uwzględniając bardziej przewóz płodów i wyrobów produkcji zagranicznej, niż krajowej, czynią niemożliwą i tak już trudną konkurencję z producentami zagranicznymi i zamiast korzyści przynoszą szkodę produkcji krajowej. Wydział krajowy oświadczył namiestnictwu, iż dlatego nie przytacza szczegółowych dat na poparcie swego twierdzenia, albowiem są one rządowi jak najdokładniej znane z opinij objawionych tylokrotnie przez właściwe korporacje, przez towarzystwa rolnicze, Izby handlowe i przemysłowe tak kraju naszego jak całej monarchii a przedewszystkiem z gruntownych rozpraw komisji ankietowej, która na wezwanie ministerstwa handlu obradowała w tym przedmiocie w latach 1882 i 1883 i przedstawiła rządowi wnioski, z któremi rezolucja sejmowa w sprawie reformy taryf kolejowych co do swej myśli przewodniej zgadza się najzupełniej. Ponieważ zaś rezolucja ta, co do jej głównej treści dotychczas wcale uwzględnioną nie została, przeto Wydział krajowy w piśmie swem wystosowanem do prezydjum namiestnictwa prosi rząd centralny, ażeby dla zadośćuczynienia punktom kardynalnym rezolucji sejmowej, użył wszelkich środków skutecznych, zaś namiestnictwo o gorące poparcie tej sprawy. Prócz tego przesłał Wydział krajowy odpis swego pisma, wystosowanego do rządu, prezesowi Grocholskiemu dla zakomunikowania go Kołu polskiemu.“

Urzędowa *Gazeta Lwowska* zamieszcza następujący komunikat:

„Krajowa Rada szkolna przesłała wszystkim okręgowym Radom szkolnym oraz dyrekcjom gimnazjów szkół realnych i seminarjów nauczycielskich, celem zakomunikowania wszystkim nauczycielom, następujące rozporządzenie pana ministra wyznań i oświecenia:

„Podczas ostatnich wyborów posłów do Rady państwa wyszło na jaw, że osobistości należące do stanu nauczycielskiego takich szkół, których zadaniem jest nietylko uczyć, ale też i wychowywać, w sposób uderzający w oczy brały udział w walkach stronnictw, zajmując się zbieraniem głosów, albo też występując w charakterze politycznych szermierzy. Nie mogę pochwalić takiego wykraczania z granic zawodu, w którym przykład wywiera tak potężny wpływ na młodzież i takiego udziału w ruchu, który spokojnemu działaniu szkoły tylko przeszkadzać może. Szkoła ma bowiem pełne prawo wymagać, ażeby jej mogły być powierzane z zaufaniem dzieci rodziców wszystkich stronnictw i narodowości; a prawo to może doznać uszczerbku, skoro ci, do których zadań należy naprowadzać podrastające pokolenie przez zatrudnienie naukowemi przedmiotami do nieuprzedzonego sposobu myślenia i pojmowania, sami rzucają się w wir działań stronniczych, dając przez to powód do powątpiewania o własnem nieuprzedzonem stanowisku w sprawach stronnictw i narodowości. Daleki jestem od żądania, ażeby ktokolwiek nakładał sobie przymus, krępujący poręczoną mu ustawami swobodę w wykonywaniu prawa przysługującego mu jako obywatelowi państwa; wolno mi jednakże oczekiwać, że nauczyciel kategorji wyżej wymienionej, w wykonywaniu tego prawa z właściwym taktem będzie wszystkiego unikał, coby mogło

---

22

Bielica Liwoczańska.

Powieść historyczna, z węgierskiego,

Maurycego Jokaja.

(Ciąg dalszy).

Barbara mechanicznie ujęła świecę i pomaszerowała wprost na Wacława, któremu omal brwi nie osmaliła. Wacław musiał ją popychać przed sobą, inaczej byłaby do framugi pospacerowała.

Fabricius rzecze do doktora:

— Że wasza gospodyni śpi nawet chodząco, temu wierzę; ale żeby wasza pacjentka spała, chociaż w łóżku leży, o tem powątpiewam.

— Obaczycie, że jeśli niczem innem, to ją elektryką obudzę.

— Rób doktorze, co do ciebie należy, a my tymczasem przetrząśniemy komnaty.

Przywołał strażników, i z nimi przeszukał wszystkie izby, kurytarze i skrytki domu, które tylko jemu samemu były wiadome. Nie odkryli zgoła nic podejrzanego. Nawet krata schodowa ze środka zamknięta a klucz w zamku.

Nie inaczej, tylko albo wszyscy mieszkańcy domu byli w zmowie z wybawcą dziewczyny, albo to jakieś czary.

Otwórzcie główną bramę ze środka! Należy schwytać pana de Belleville! — rozkazał Fabricius.

ROZDZIAŁ 14.

Niezawodny środek.

Pan de Belleville tymczasem gębą i szpadą dzielnie bronił swojej warownej pozycji. Odważny jak lew, potrafił stawić czoło całej hurmie napierającej, jakoż niejednego porządnie sprawił. Od czasu do czasu natrze i przepędzi, ale rychło wraca na swoje stanowisko, aby go nie otoczono albo szyi bramy nie zajęto. Wreszcie jednak przyszła kreska na Matyska. Otworzono bramę ze środka a jemu płaszcz na głowę rzucono.

Ale i po tem skrytobójczem rozbrojeniu nie poddaje się pan de Belleville. Lewą ręką wydobywa sztylet, i rozpłatawszy nim płaszcz, wysuwa ramię, i sztyletem obcina uszy, podbija żebra napastnikom. Wreszcie ktoś mu stryczkiem nogi opętał; powalono go na ziemię i mimo krzyku schwytano.

W sąsiedniej kamienicy znajdywała się główna kwatera jenerała kuruców; ale tam nie było obecnie żywej duszy — wszystko wyruszyło na nieprzyjaciela.

Strażnicy ryczą mściwie: „Wpakować go do kojca! do kojca!“

W tej krytycznej chwili odzywają się wojenne trąbki od Starej bramy; widać odblask pochodni i słychać huk wozów jadących.

Rotmistrz Jan Korponaj powrócił; nie spotkał go los urjaszowy.

Rotmistrz kuruców pobił i rozpędził stojącego w zasadzce nieprzyjaciela, wysłane przez hetmana zapasy prowiantu i amunicji przeprowadził szczęśliwie przez wąwóz, a nawet przybył jeszcze na czas, aby nieprzyjaciela, który po eksplozji szturm do miasta przypuścił, chwycić z boku i tym sposobem głównie się przyczynić do obronienia baszty. Z potrójną tedy chwałą wraca rotmistrz.

To jego wozy, prochem i mąką naładowane turkocą szerokim gościńcem.

— Stotysięcy piorunów! krzyknął Korponaj, gdy koło kamienicy Pfannschmidtów skręcając ujrzał hałasującą pod swojem mieszkaniem hurmę.

Spiął konia ostrogami i ze swymi rajtarami wpadł w tłum najgęstszy, właśnie gdy kawalerowi de Belleville ręce w tył wiązano.

— A nikczemne łyki! To gdy ja miasto wasze ocalam, wy mieszkanie mojej żony szturmujecie? Ja przywożem wam chleb i proch, a wy mi tak się wywdzięczacie? Co tam robicie temu szlachcicowi?

— To Francuz! krzyczą mieszczanie.

— Co? kawaler de Belleville? mój przyjaciel? A won zaraz od niego! Cóż to wam uczynił?

— Wypuścił dziewkę z kojca i do tego domu zawiódł! zawołało kilku mieszczan.

— Dobrze zrobił. To mi się podoba. Ta dziewczyna należała do mego dworu. Jakeście się poważyli ją aresztować? I z tego powodu taka rebellia? Pod okopami nieprzyjaciel, a wy w mieście na nas napadacie? Zaraz mi do domu, hultaje, bo z was duszę wytelepię, że się z nią aż na Sądnym dniu obaczycie!

Ta uprzejma perora doskonale posłużyła. Zbrojne mieszczaństwo rozsuwało się w miarę, jak huzary Korponaja postępowali a za niemi wozy turkocące.

Korponaj skoczył ze siodła i uściskał rękę swego mocno poturbowanego towarzysza broni.

— Cóż ci się stało, kamracie!

— Mnie nic, ale w samą porę przybywasz. Od pół godziny bronię twojej bramy — a na górze twoję żonę może już powieszono.

— Moję żonę? A to chodź ze mną.

Wziął swego kochanego kamrata pod rękę, i tak popędzili schodami na górę, podniosłszy po drodze szpadę Bellevilla.

Tymczasem doktor Kornides wytężał całą swoją sztukę, aby obudzić śpiącą damę, juścić bez skutku. Obecnych było kilku mieszczan, którzy dokonywali rewizji. Później przybył Fabricius, który, widząc pana de Belleville już schwytanego, powrócił do apartamentów pani Korponajowej, aby pod jego nieobecność kto z powierników pani nie doniósł jej o tem, co na dole zaszło.

Tymczasem nadszedł Wacławek z maszyną elektryczną. Podano sobie ręce i utworzono łańcuch, a doktor ujął rękę pacjentki. Wacławek kręcił korbą, doktor poruszył mosiężny guzik czartowskiej maszyny, i wszyscy ryknęli, albowiem jak gdyby wszystkich ktoś porządnie zwalił kijem po łokciach. Tylko dama ust nie rozwarła.

— Trzeba prądu jeszcze silniejszego, zawołał doktor-czarodziej.

Wacławek nanowo kręcił skrzętnie, poglądając zyzem ku śpiącej piękności, zwłaszcza, że nie mogła była uporządkować falban swego nocnego ubrania, które się podczas poprzednich prób rozbudzenia jej trochę rozsunęły.

Lecz zanim doktor mógł jeszcze raz, i to silniej zapomocą miniaturowej błyskawicy uderzyć w uporne nerwy swojej pacjentki, wpadł jej mąż z panem de Belleville do pokoju. Obaczył tylu nieproszonych mężczyzn, gapiących się nad łóżkiem swojej żony a ją samą jakby nieżywą na łóżku, i sądził nie inaczej, tylko, że żonę jego wzięto na tortury, zwłaszcza, gdy widok doktora, maszyny elektrycznej i Wacława u korby wcale się nie przyczyniał do zdjęcia tego złudzenia.

Opanowała go szalona wściekłość, roztrącił wszystkich, a stojącego najbliżej Wacława za gardło uchwycił, krzycząc:

— A co wy tu robicie, szelmy!

Poznawszy rotmistrza, doktor Kornides podniósł się na obu kulach i rzekł z namaszczeniem:

— Czemu tak obcesowo, mości rotmistrzu! Produkujemy właśnie za pomocą maszyny elektrycznej *physicum experimentum contra soporem artemisialem.*

Korponaj odsunął doktora, Wacława trącił na maszynę elektryczną i popędził do łóżka swojej żony. Podniósł głowę jej ręką, i całując w usta i oczy, mówił: „Julo, Julcio, gołąbeczku złocisty! Ja tu, obudź się!“

I oto czar w lot się rozwiał. Sztywny kark sennej zrobił się giętkim, dłonie rozwarły się, usta uśmiechnęły i coś szeptały.

A mąż jeszcze całował, i oto senna odzyskuje przytomność, widzi, słyszy, czuje, potem wydaje okrzyk radosny, obejmuje go ramionami, i całusową medycynę oddaje mu w zwiększonej jeszcze dawce.

— Mój mężusiu, drogi, kochany, złocisty!

Doktor wydobywa z swojej sutanny tabliczkę, zakłada okulary i zapisuje ołówkiem: *Contra soporem artemisialem: — oscula mariti — Specificum. Probatum est.*

— Moi panowie, rzecze kawaler de Belleville, podobno my tu wcale niepotrzebni.

— Takie i moje zdanie, odeprze Fabricius. Miejsce pana rotmistrza tutaj przy małżonce; wasze Wacławie Alauda, koło kojca na straży, aż was zluzują; was reszty na basztach, doktora w domu, moje na ratuszu, a pana de Belleville w areszcie.

Na to słowo wyrwał się Korponaj z błogich uścisków.

— Protestuję przeciw temu, panie syndyku. Kawaler de Belleville jest żołnierzem, a sąd cywilny nie ma prawa do niego. Może swoję szpadę oddać żołnierzowi. Wezmę go pod moję straż i na moję odpowiedzialność.

Fabricius umiał się pohamować:

— To już pańską sprawą będzie. My wszyscy odejdziemy, kawaler de Belleville pozostaje tutaj.

(C. d. n.)

naraziło na uszczerbek jego powagę, uszczuplić należne mu przywiązanie i zaufanie, choćby tylko w części poruczonej mu młodzieży i wprowadzić go w sprzeczność z jego wzniosłemi obowiązkami."

Przegląd polityczny.

Lwów d. 6. listopada.

(Nieznajomość języka niemieckiego w armii austrjackiej. — Patent ks. Albrechta, regenta Brunszwiku. — Sprawa Karolińska. — Łączność pośrednictwa papieskiego ze sprawą Kulturkampfu w Prusiech. — Polemika pomiędzy orleanistycznym *Soleilem* a ministerjalnym *Siecle'm*. — Wybory w Anglii. — Fuzja Alfonsistów z Karlistami. — Powstanie w Sudanie. — Spór francusko-portugalski o Dahomej).

Minister wojny, hr. Bylandt, oświadczył, jak wiadomo, niedawno na posiedzeniu komisji budżetowej delegacji austrjackiej, że znajomość języka niemieckiego u podoficerów armii austrjackiej staje się coraz rzadszą. Oświadczenie to wyzyskują obecnie wiedeńskie dzienniki opozycyjne w tym sensie, że za rzekomą czy istotną nieznajomość niemczyzny w armii starają się uczynić odpowiedzialnym system hr. Taaffego.

Nowy regent Brunszwiku, książę Albrecht pruski, ogłosił patent następujący:

„My, z Bożej łaski, książę pruski Albrecht, ogłaszamy i wiadomo czynimy:

„zważywszy, że sejm na mocy §. 6. prawa z d. 16. lutego 1879., mówiącego o prowizorycznem ustanowieniu rządu w razie wakansu tronu, wybrał na przyjęcie Rady rejencyjnej na posiedzeniu 21. zeszłego miesiąca jednogłośnie Nas na regenta księstwa;

„zważywszy dalej, że taż Rada rejencyjna wskutek tego prosiła Nas o przyjęcie wyboru — przyjmujemy padły na Nas wybór.

„Niniejszem przeto oświadczamy wszem wobec i każdemu z mieszkańców kraju z osobna, że na mocy tego patentu obejmujemy rządy księstwa brunszwickiego, i rozporządzamy równocześnie, aby złożenie powszechnego hołdu wtedy się odbyło, gdy potrzebne do tego kroki i przygotowania pospołu z sejmem w myśl konstytucji poczynione zostaną. Zaręczamy oraz Naszem słowem książęcem, że konstytucji kraju we wszystkich jej przepisach przestrzegać i bronić będziemy, na dowód czego podpisaliśmy ten patent własnoręcznie i opatrzyliśmy go pieczęcią tajnej kancelarji książęcej.

„Dan w Brunszwiku, 2. listopada 1885.

„*Albrecht*, książę pruski. Kontrasygnowano: *Hr. Görtz-Wrisberg, Wirk, Otto.*"

Pomimo wydania przez papieża wyroku w sprawie Karolińskiej, gabinety, berliński i madrycki, toczą dalej rokowania na własną rękę, z góry bowiem zastrzeżono, że porozumienie bezpośrednie nie jest wykluczonem. Co prawda, to porozumiewanie się idzie coraz bardziej przemieniać w ponowne nieporozumienie. Półurzędowa prasa hiszpańska zachowuje ciągle stanowisko wyzywające, a to naturalnie Niemców irytuje niezmiernie. Gazety niemieckie przemawiają też znowu coraz namiętniej przeciwko Hiszpanii i wzywają rząd, aby w sporze zbytnio nie ustępował.

W sprawie tej piszą z Rzymu do Germanii:

„Pośrednictwa papieża nie należy uważać za sąd rozjemczy, ale za akt pojednania. Dlatego też orzeczenie papieża jest tylko projektem pogodzenia stron spornych i dopiero po nadejściu urzędowych odpowiedzi z Madrytu i Berlina może być wystawionym dokument urzędowy. Rozumie się samo przez się, że gdyby tymczasem dostarczono papieżowi nowych aktów, nota papieża mogłaby ulec pewnym modyfikacjom".

O łączności sprawy pośrednictwa papieża z innemi kwestjami, pisze ten sam korespondent Germanii, co następuje:

„Pomimo tego aktu dyplomatycznego pośrednictwo papieża nie stoi w żadnym związku z innemi ważnemi kwestjami, a zwłaszcza z kulturkampfem. Nie jest atoli wykluczoną możliwość, że ofiarowanie papieżowi roli pośrednika podniesie powagę Stolicy św. W każdym razie istnieje tutaj (w Rzymie) zapatrywanie, że rozpoczyna się nowa faza dla stosunków kurji do mocarstw".

Dziennik orleanistyczny *Soleil*, zamieścił artykuł pióra p. Edwarda Hervégo, w którym autor stara się udowodnić, że rząd republikański nie ma we Francji najmniejszych warunków istnienia. Zdaniem jego, rzeczpospolita wydała tylko dwóch mężów stanu: Gambetty i Ferry'ego. Pierwszy z nich nie żyje, drugiego usunięto. Plany republikanów obróciły się w niwec, zarówno odwetowe za rok 1870., jak ekonomiczne i kolonialne. Dni republikanów byłyby już zatem policzone, i p. Hervé wzywa całkiem serjo konserwatystów, aby się przygotowali do rychłego objęcia rządów.

Na te wywody orleanistowskie odpowiada organ prezesa gabinetu Brissona, *Siecle*, że w obozie monarchistycznym odczuwano zawsze jeszcze większy brak dzielnych ludzi. Widać to było i obecnie, gdyż konserwatyści nie mogąc w swem gronie znaleźć odpowiedniego kandydata, oddali prezydenturę Thiersowi. Co do marszałka Mac-Mahona, to ten, jak powiada *Siecle* — był tylko parawanem, a ks. Broglie i Buffet popychali go do tego kręgu w którym sami byli. Nie można też szukać żadnego programu w obozie, który się składa z dwu tak przeciwnych stronnictw, jak bonapartyści i orleaniści. Te właśnie okoliczności — kończy *Siecle* — jest rękojmią istnienia republiki.

Akcja przedwyborcza w Anglii znajduje się w pełnym ruchu. Im bardziej zbliża się termin wyborów, tem więcej wzrasta namiętność stronnictw. Przeciwnicy nie szczędzą sobie zarzutów, owszem słowa często wcale nieparlamentarne. Oto np. jeden z przywódców torysowskich oświadczył na pewnym mitingu, że nie spocznie wpierw, dopóki nie ujrzy „tego plugawego liberała" Chamberlaina na szubienicy. Lord Churchill nazwał zaś program Chamberlaina „gonem socjalistycznym".

Trudno przewidzieć, na kogo głównie padną głosy dwóch milionów nowych wyborców angielskich. To tylko pewna, że za programem Salisbury'ego oświadcza się 338 kandydatów, za zasadami zaś demokratycznymi w gabinecie, Churchilla, tylko 72. W obozie liberalnym 232 kandydatów oświadcza się za programem radykalnym Chamberlaina, a 288 za umiarkowanym Hartingtona. Stronnictwo Parnella ma wreszcie zapewnionych 81 krzeseł w przyszłej Izbie, która ogółem liczyć będzie 674 członków.

Kreuz-Ztg. dowiaduje się z Hiszpanii, że ze względu na chorobę króla Alfonsa toczą się z jego wiedzą rokowania o fuzję z karlistami i na podstawie przyszłego małżeństwa Don Jaima, syna Don Karlosa, z księżniczką następczynią tronu Donną Mercedes.

Times dowiaduje się z Assuan w górnym Egipcie, że wielka armia powstańców z Omdurmann (niedaleko Chartumu) ciągnie w kierunku Abu Hamed. Zakonnice, które uciekły z Omdurmann, zapewniają, że powstańcy wybierają się ku Egiptowi dolnemu. Hasłem ich było poprzód: „Na Chartum!" — obecnie „Do Kairu!"

Pomiędzy Francją a Portugalią powstał spór z powodu ogłoszenia protektoratu portugalskiego nad Dahomejem, Francja bowiem robi sobie pretensje do niektórych punktów tego kraju.

Ziemie polskie.

(Pomyślna wiadomość o ks. biskupie Bereśniewiczu. — Regulamin banku szlacheckiego w Petersburgu odnośnie do Polaków w kraju zabranym).

Do *Dziennika Poznańskiego* piszą z Włocławka:

„Z niewypowiedzianą radością komunikuję wam o powrocie do kraju i Włocławka uwielbianego od wszystkich ks. biskupa Bereśniewicza. Dziś rano nadeszła z Petersburga pewna wiadomość i natychmiast ją posyłam. Tak mało w obecnych czasach jest pomyślnych wiadomości, że tę posyłam na gwałt, upewniając was o jej autentyczności. Ks. Bereśniewicz w Petersburgu był na trzech audjencjach, a ma być jeszcze tylko na jednej a następnie natychmiast powrócić. Co było przedmiotem rozmów na tych audjencjach niewiadomo. Po należytem zbadaniu donieść wam nie omieszkam, to pewna, że audjencje te musiały być nader ważne, gdyż specjalnie na nie zjechał do stolicy Rosji minister spraw wewnętrznych hr. Tołstoj i sam car Aleksander III. Trudno doprawdy opisywać radość, jaką ta wiadomość sprawiła na nas wszystkich.

W tych dniach zatwierdzony został przez komitet ministrów rosyjskich regulamin czynności najnowszej instytucji finansowej w Rosji; „Państwowego Banku szlacheckiego". Regulamin ten postanawia, że proszący o pożyczki w guberniach północno- i południowo-zachodnich obowiązani są przedstawiać dyrekcji oprócz zwykłych dokumentów także świadectwo, iż posiadają prawo kupowania ziemi w tych guberniach. Znaczy to innemi słowy, że Polacy zostali wykluczeni od możności zaciągania pożyczek w nowym banku. Na każdym kroku pamiętają o nas!...

Sprawa unii bułgarskiej.

Wobec telegraficznie notowanego wczoraj rozpoczęcia konferencji, ustają na razie wszelkie dorywcze kombinacje i domniemywane wnioski co do jej ostatecznego wyniku. Zdaje się, że pierwsze już posiedzenie konferencji, będzie próbą urzędownie zachwalanej zgody mocarstw. Turcja określiła jasno swoje stanowisko i zapewne dała stosowne do tego instrukcje swoim dwom reprezentantom. Co się tyczy bezpośrednio interesowanych państw Bałkańskich, to stoją one dziś na rozdrożu, z którego pokojowo tylko jednomyślna a sybka uchwała mocarstw konferencyjnych wyprowadzić je może.

„Ajencja Havasa" ogłasza następujące *communiqué* z Zofii: W oczekiwaniu rezultatu konferencji panuje tu wielkie wzburzenie. — Rząd uważa powrót do *status quo ante* i cofnięcie wojsk bułgarskich za niepodobieństwo, bo tak lud, jak rząd bułgarski przyjęli wobec ludności rumelskiej obowiązek moralny dokończenia rozpoczętego dzieła. Zakłóconymby nadto został pokój w Bułgarji i Rumelii, gdyby wojska bułgarskie ustępować miały. Ludność rumelijska opierałaby się temu czynnie. Wogóle więc przywrócenie *status quo ante* tylko siłą oręża nastąpić może, w którym to razie wojska bułgarskie uważałyby za wymagalność honorową bronienia swych braci rumelijskich. Pokój na półwyspie Bałkańskim byłby więc przez to zakłóconym. Podług mniemania w kołach urzędowych, jedyną drogą do utrzymania traktatu berlińskiego byłoby zaprowadzenie unii osobistej. Otworzyłoby to księciu możność zaprowadzenia w Rumelii ustaw bułgarskich, a rozłączenia budżetu i armii. W takim razie mógłby i książę bułgarski i armia bułgarska opuścić Rumelią wschodnią.

Podług wiadomości z Paryża, trzy mocarstwa północne chcą, aby przedewszystkiem konferencja wystosowała wezwanie do ks. Aleksandra, i aby, w razie odmowy, sułtan natychmiast upoważniony został siłą zbrojną przywrócić porządek. Sułtan żąda tego formalnego mandatu. Nie chcą go udzielić Francja i Anglia. Pierwsza chce, aby w myśl przysługującego mu prawa sułtan najpierwej wystosował wezwanie do ks. Aleksandra. W takim wypadku Francja wraz z innemi mocarstwami przesłałaby księciu naglące zalecenie poddania się, również odezwałaby się w tym duchu do innych państewek. Dopiero, gdyby się to nie powiodło, konferencja przystąpiłaby do obrad nad środkami. Anglia idzie dalej, nietylko nie chce się zgodzić na wezwanie ze strony konferencji, ale nawet nie jest pewnem, aby się przyłączyła do mocarstw, gdyby te radziły księciu poddanie się. Francja ograniczyć się ma na wstrzymaniu się od głosowania nad temi punktami, nad któremi chce zachować sobie wolność postanowień.

W Widdyniu spodziewają się codziennie przybycia flotylli bułgarskiej z Ruszczuka, która w razie rozpoczęcia akcji wojennej ma zaatakować serbskie miasta graniczne, położone nad Dunajem, jako to: Brza-Palanka i Kladowa. Bułgarzy wołają: „Niech jeno Serbowie idą na Sofię, to my pójdziemy do Belgradu!" Do Widdynia przybywają ustawicznie bułgarskie oddziały ochotników z Warny, Ruszczuka i Szumli. Po uzbrojeniu tychże wysyłają ich natychmiast na granicę. Daje się czuć wielki brak amunicji. Na jeden karabin przypada tylko 50 nabojów, a jest tych karabinów kilka systemów: „Martini", „Kruka", „Berdan", a nawet stare karabiny, nabijane z przodu.

Do *Budap. Hirlap.* piszą z Wiednia, iż w kołach wpływowych węgierskiej delegacji, wnioskują z mowy hr. Kalnokiego, że książę Aleksander nie będzie się sprzeciwiał przywróceniu *status quo ante* z tej przyczyny, gdyż otrzymał zapewnienia, że *status quo* nie utrzyma się długo, i że za kilka miesięcy zostanie zwołany kongres europejski, który zmieni stypulacje traktatu berlińskiego na korzyść Rumelii wschodnirj.

Z Filipopola donoszą do dziennika zagrzebskiego *Sloboda:* Ze wszystkich dystryktów południowej Bułgarji (Rumelii) przybywają do księcia Aleksandra deputacje z memorjałem, który wyraża, że naród zadowolni się tylko zupełnem połączeniem obojga Bułgaryj, i że tylko dla tego celu gotów jest poświęcić życie i mienie.

Z Kodaru telegrafują do *Nowej Pressy* pod dniem 4. bm.:

„Wskutek rozkazu odnośnych rządów, mają reprezentanci wszystkich mocarstw w Czarnogórze, którzy zwykli przepędzać zimę w Dubrowniku (Raguza), albo w innych sąsiednich miastach portowych, udać się bezzwłocznie do Cetynii."

Grecka ludność Janiny przybiera coraz bardziej groźną postawę przeciw Turkom. Wobec tego odbyły się nietylko w Janinie, ale i w innych miastach dystryktowych, jak Prevesa, Argyrocastro i Berat, zgromadzenia notablów tureckich, na których uchwalono wysłać hołdowniczy telegram do sułtana wraz z adresem do Porty, w którym ludność muzułmańska oświadcza, że nigdy nie zgodzi się na zmianę obecnych stosunków.

Wiedeński *Tagblatt* otrzymuje z Budapesztu pod datą 4. bm. następujący telegram: „Stojący w bliskim stosunku do rządu deputowany, Andrzej György, który właśnie powrócił z podróży naukowej z Saloniki, przez Ueskūb i Nisz, przemawiał na zebraniu swoich wyborców za czynną polityką monarchii Austro-Węgierskiej na półwyspie Bałkańskim. Monarchia musi — powiada mowca — zająć Salonikę, przedewszystkiem zaś nie może na żaden sposób dopuścić do tego, ażeby Macedonię przyłączono do Bułgarji. Stosunki bałkańskie dziś najżywotniejszą kwestją dla monarchii. Mowie György'ego przypisują w kołach politycznych wielkie znaczenie."

Włochy o J. I. Kraszewskim.

Rzym d. 3. listopada.

(*X.*) Przed trzema dniami *il Fanfulla*, organ dworu, ogłosił następny komunikat:

„Wiadomo, iż sławny romansopisarz i poeta polski J. I. Kraszewski, najpłodniejszy pisarz naszego wieku, oskarzony o zdradę stanu, zamknięty został w magdeburgskiej twierdzy, gdzie świeżo się jeszcze znajdował w najgorszym stanie zdrowia.

„Teraz zaś miło nam donieść, że w skutek kroków uczynionych na jego korzyść przez najwyższe osoby włoskie, tudzież w skutek prośby podanej w Wenecji jednemu z członków cesarskiego domu Niemiec przez księżnę Ludwikę z Hołyńskich Falconieri-Carpegna, cesarz Wilhelm dekretem z d. 24. października udzielił Kraszewskiemu wolność tymczasową, za rękojmią 20 tysięcy marek (około 25.000 franków).

„Miał on opuścić dnia wczorajszego magdeburgską fortecę dla udania się wprost do Włoch, w których łagodnym klimacie przybywa szukać ochłody na swe fizyczne i moralne cierpienia.

„Kraszewski jest wielkim oficerem naszych obu orderów śś. Maurycego i Łazarza i Korony włoskiej."

La Tribuna zaś, wielki organ opozycji parlamentarnej, należący do księcia Sciarra Colonny, który na ten dziennik rocznie 150 tysięcy franków poświęca, powtórzywszy komunikat *Fanfulli.* dodaje:

„Wiadomość ta nie może być przyjętą we Włoszech jak tylko z najżywszą radością.

„Nikt zapomnieć nie zdoła silnego przywiązania, jakie szlachetny Polak miał zawsze do Włoch, ani prześwietnych stronnic napisanych przez niego pod tytułem: „Pod włoskim niebem."

„Oby wzajemna dłań miłość Włochów i łagodny klimat zdołały mu wrócić zdrowie i spokój!

„Liczy on 73 lat, spędzonych w pracy i w poświęceniu dla swego nieszczęśliwego kraju.

„Ma więc wszelkie prawo przeżyć w spokoju ostatnie dni swoje wśród troskliwego przywiązania i stałego uwielbienia obywateli tej jego drugiej ojczyzny!"

Chociaż *Tribuna* mogłaby była przytoczyć większe i poważniejsze tytuły Kraszewskiego do współczucia i czci Włochów niżli drobna powiastka „Pod włoskiem niebem", niemniej przeto ta zgodność prasy włoskiej w oddawaniu zasłużonego hołdu jednemu z najznakomitszych a najpłodniejszemu pisarzowi, jakiego Europa miała w nowożytnej historji swego piśmiennictwa, staje się doprawdy pocieszającą i drogocenną dla każdego dobrego Polaka.

Wszystkie niemal dzienniki półwyspu zajmują się przyjazdem Kraszewskiego do Włoch, i podają mniej lub więcej autentyczne telegramy o nim. Wczorajszy zaś *Fanfulla*, zbijając telegram dziennika *la Capitole*, który donosił, że więzień nie mógł zapłacić kaucji wymaganej przez rząd pruski, oznajmia, iż Kraszewski w dowód wdzięczności przypisał księżnie Ludmili Falconieri z Rzymu drukujące się obecnie w Warszawie dzieło swoje: „Wizerunki książąt i królów polskich", i wyraża życzenie, aby bibliografja Kraszewskiego ogłoszona po włosku w 1879 we florenckiej „Rivista contemporanea", przedrukowaną i uzupełnioną została.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów d 6. listopada..

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Dzień wczorajszy był posępny, wieczorem i dziś nad ranem mżyło, w nocy cokolwiek deszcz rosił, opad wcale nieznaczny, dziś z rana mieliśmy mgłę. Średnia temperatura dnia była 6,°, najwyższa 9,°, najniższa w nocy 6,°, C.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe dnia 6. listopada: Przy wietrze przeważnie wschodnim i średniej temperaturze dnia około 5,° C., niebo zamglone, powietrze ciągle wilgotne, opadu nie ma co najwięcej nieznaczny, rano mgła.

* **Cesarz** udzielać będzie audjencje w dniu 9. i 12. b. m. w Wiedniu.

* **P. dr. Fr. Smolka,** prezydent Izby posłów i członek Wydziału krajowego, obchodził wczoraj 75-letnią rocznicę urodzin.

Pragska *Politik* z okazji tej, zamieściła onegdaj bardzo serdeczną wzmiankę o czcigodnym prezydencie, podnosząc jego wypróbowaną przyjaźń dla narodu czeskiego.

* **J. Aleksander hr. Fredro** bawi w księztwie Poznańskiem w Siemianicach u córki swej hr. Szembekowej.

* **Dar.** Pan Wacław Brejter złożył w Prezydjum magistratu dla ubogich miasta Lwowa kwotę 50 zł., za który dar składa prezydent miasta szanownemu dawcy imieniem tutejszych ubogich uprzejme podziękowanie.

* **Mianowania.** Sąd krajowy wyższy w Krakowie nadał Karolowi Skiminie posadę kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych w sądzie powiatowym w Radomyślu, zaś Antoniego Pilarskiego, zamianował kancelistą w sądzie powiatowym w Gorlicach.

* **Rada miejska.** Na wczorajszem posiedzeniu Rady, oprócz drobniejszych spraw administracyjnych, zapadła oddawna pożądana uchwała, aby $^3/_4$ z funduszu kar nakładanych na izraelitów, wypłacano z kasy miejskiej przełożeństwu zboru izraelickiego, miesięcznie, a najdalej kwartalnie, bez wnoszenia każdorazowych przedstawień, jakto dotąd się praktykowało.

Stypendjum dla medyka na uniwersytecie wiedeńskim, z fundacji dr. Lingera, w myśl powziętej wczoraj uchwały, wynosić odtąd będzie nie 300 lecz 400 zł. rocznie, i wypłacanem być ma półrocznie z dołu, a nie w ratach miesięcznych.

* **Odmowa.** Sekcja piąta krakowskiej Rady miejskiej nad prośbą jednego z poddanych pruskich o przyjęcie do związku gminy, przeszła do porządku dziennego.

* **Wieczorek.** Komitet młodzieży akademickiej celem uczczenia pamięci Artura Grottgera, urządza w czwartek d. 12. b. m. wieczorek muzykalno-deklamacyjny w sali kasyna miejskiego. Dochód z wieczorku tego przeznaczony jest na wygnańców z Prus.

Bilety są do nabycia w księgarni Gubrynowicza i Schmidta jako też w cukierniach.

* **Koncerta w „Sokole".** Towarzystwo gimnastyczne urządza w swej sali również i tego roku w zimie szereg koncertów niedzielnych popołudniowych, które cieszyły się sympatją i uznaniem lwowskiej publiczności, a spodziewać się należy i nadal niemi cieszyć się będą, zwłaszcza że dochód tychże jest przeznaczony na wykończenie gmachu Towarzystwa. Pierwszy koncert odbędzie się w niedzielę dnia 8. b. m. o godz. 4. popołudniu, pod kierownictwem p. M. Falla.

Wstęp na salę 30 ct. Bilet familijny na 4 osoby 1 zł. Krzesła dla pań i osób wiekiem starszych.

* **Odczyty.** Zarząd lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej, jak w latach poprzednich tak i w tym roku, urządza szereg odczytów w czytelniach swych przy ul. Balonowej i na Janowskiem. Odczyty te mieć będą pp.: W. Kowalówka, Hipolit Parasiewicz, Karol Rawer, Henryk Gałecki, Z. Łuszczyński, Sz. Parasiewicz i Bronisław Sokalski.

Pierwszy odczyt odbędzie się w niedzielę d. 8. b. m. o godz. 5. popołudniu, w czytelni przy ul. Balonowej l. 1. Mówić będzie dyr. p. W. Kowalówka „Stanisław Jabłonowski obrońca Lwowa, druh Stefana Czarnieckiego i króla Jana Sobieskiego".

* **Magistrat** m. Lwowa podaje do powszechnej wiadomości, że budżety funduszu gminy i funduszów pod jej zarządem zostających, zestawione na 1886, złożone są stosownie do postanowienia §. 80. statutu dla miasta Lwowa w biurze I. magistratu (ratusz II. piętro) od 5. do 19. listopada 1885 do przejrzenia przez członków gminy.

* **Do komitetu opieki nad wygnańcami z Prus,** wpłynęły następujące datki: Od pp. urzędników kolei Państwowej 15 zł. 30 ct., J. K. C. 2 zł., Karol Macieliński 5 zł., Lewakowski 5 zł., Prociński 5 zł., Józefczyk imieniem podoficerów c. k. stadniny w Olchowcach 8 zł. 86 c.., Krasucki 1 zł.; Zebrane w Administr. *Kurjera Lwow.* 80 zł. 92 ct. i 100 marek, ks. kanonik Jurkowski 10 zł.

* **Na rzecz Towarzystwa oświaty ludowej** dla Lwowa i w okolicy nadesłali: p. Władysław Bełza 6 dzieł w 8 tomach, księgarnia Łukasiewicza 27 dzieł w 31 tomach, prof. Ludwik Dziedzicki 9 dzieł w 9 tomach i p. Miecz. Olszewski 9 dzieł w 11 tomach, za co wydział Towarzystwa szanownym ofiarodawcom niniejszem publiczne składa podziękowanie.

* **Statystyka policyjna** za miesiąc paździer. r. b.: W miesiącu paździer. 1885 aresztowały organa policyjne 806 osób — mianowicie:

Za rabunek 5, podejrzenie zamordowania swego dziecka 1, świętokradztwo 1, kradzież 156, oszustwo 12, sprzeniewierzenie 3, dezercję 3, stręczenie do nierządu 12, gwałt publ. 1, podrzucenie dziecka 1, obrazę straży 9, żebranie 14, dręczenie zwierząt 5, przekroczenie regulaminu dla sług 10, dla dorożkarzy 46, dla prostytucji 17, za uszkodzenie cielesne 8, uszkodzenie złośliwe cudzej własności 6, za burdy 53, opilstwo 103, włóczęgostwo 162, odstawiono do policji ze sądów po odbytej karze 178.

Z tychże aresztowanych odstawiono do c. k. sądu kraj. karn. 59, do c. k. sądu powiatowego 253; do magistratu dla zbadania przynależności 48, dla wyszupasowania 101, do szpitala głównego na słabości kiłowe 18, na słabości innego rodzaju 4, policyjnie ukarano 323.

Oprócz tychże oddano z wolnej stopy 61 prostytutek, jako chorych na syfilis, do głównego szpitala.

* **Jutro** w sobotę d. 7. listopada: św. Adolfa bisk.; — Dymytrja w. m.

— **Exiccator,** wynalazku inżyniera-technologa, Rittera, po wytrzymaniu stanowczej próby, zyskał rozpowszechnienie wielkie. Nietylko bowiem wiele osób prywatnych i właścicieli domów w Warszawie stara się tym sposobem osuszyć mieszkania z wilgoci, lecz i zarządy niektórych dróg żelaznych w Rosji i Królestwie, zamierzają zastosować go do nasycania podkładów, co, jeśli się powiedzie, zapewniłoby znaczne oszczędności.

W tym tygodniu już odbyć się mają stosowne próby na drogach Warszawsko-Wiedeńskiej i Nadwiślańskiej. Próbie poddane będą podkłady nowe i nadpsute już przez wilgoć; dla przekonania się zaś czy rzeczywiście, jak wynalazca zapewnia, nasycenie uczyni je wytrzymałemi na przeciąg lat od 10 do 15, zastosowaną ma być specjalna próba techniczna, która wraz z obliczeniem matematycznem wyprowadzić pozwoli, w krótkim stosunkowo czasie, pewne co do tego wnioski.

— **We Wrocławiu** Szlązaczka Kwapil, trudniąca się praniem, ogłosiła, iż otwiera w tem mieście szkołę prania i prasowania bielizny.

— **Deficyt wystawy peszteńskiej** wynosić ma 2 miliony guldenów,

— **Towarzystwo** filharmoniczne w Londynie zamierza podczas sezonu koncertowego wykonać pomiędzy innemi suite orkiestrową Moszkowskiego.

Towarzystwo Przjaciół Sztuk pięknych.

Uchwały zapadłe na posiedzeniu dyrekcji Towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych w Krakowie dnia 26. października 1885, co do zlania się tegoż Towarzystwa z lwowskiem Towarzystwem przyjaciół Sztuk pięknych, wobec delegatów lwowskiego Towarzystwa pp. dra Ludwika Ćwiklińskiego i Józefa Grelińskiego, umocowanych do działania pismem dyrekcji lwowskiego Towarzystwa Sztuk pięknych z d. 24. paźdz. 1885:

Lwowskie Towarzystwo przyjaciół Sztuk pięknych przystępuje od 1. stycznia 1886 z całym zastępem członków swoich, (których liczba według zamknięcia z r. 1884 wynosi 922 członków, z dochodem rocznym z akcji 4600 zł. przeszło) do krakowskiego Towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych, i zlewa się z niem w jedno ciało, pod następującemi warunkami:

1. Nazwą tego połączonego Towarzystwa ma być: „Zjednoczone Towarzystwo przyjaciół Sztuk pięknych w Krakowie". 2. Dyrekcja „Zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych", składa się z członków 24, z tych 15. zamieszkałych w Krakowie i 9. zamieszkałych we Lwowie.

Teraźniejsi członkowie dyrekcji Towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych lwowskiego wchodzą z chwilą zlania się obu Towarzystw w skład dyrekcji „Zjednoczonego Towarzystwa".

Członkowie dyrekcji w Krakowie zamieszkali uzupełniają się w myśl §. 17. statutu krakowskiego Towarzystwa, a z członków dyrekcji, we Lwowie zamieszkałych, występuje najpierw zaraz po dokonanem zlaniu się obu Towarzystw trzech członków wylosowanych, a następnie po trzech równocześnie z członkami dyrekcji w Krakowie zamieszkałymi (według osnowy §. 17. obecnego stat. krak. Tow.).

W miejsce ustępujących członków dyrekcji, członkowie w dyrekcji pozostający wybierać będą w Krakowie członków nowych na lat 6.

Na to posiedzenie. na którem wybór nowych członków dyrekcji ma się odbywać, mają być wszyscy członkowie dyrekcji zaproszeni, a tym członkom, którzy nieobecność swoją usprawiedliwią, służy prawo nadesłania swych wotów na piśmie. 3. §. 18. a) statutu obecnego krakowskiego Towarzystwa zmieni się w ten sposób, iż dyrekcja wybierać będzie z pomiędzy siebie prezesa Towarzystwa i dwóch wiceprezesów, a z tych pierwszego z pomiędzy członków dyrekcji we Lwowie zamieszkałych. 4. Naczelne kierownictwo spraw wszystkich Towarzystwa sprawuje dyrekcja w Krakowie; ona urządza w Krakowie i we Lwowie administrację, prowadzi nad nią kontrolę, i oznacza sposób jej wykonania.

Prowadzenie spraw Towarzystwa we Lwowie, porucza dyrekcja reprezentacji, którą tworzą członkowie dyrekcji we Lwowie zamieszkali, i której przewodniczy I. wiceprezes Towarzystwa.

Do pomocy reprezentacji dodany będzie personal kancelaryjny, mianowany przez dyrekcję w Krakowie w porozumieniu z reprezentacją lwowską. 5. Towarzystwo przyjaciół Sztuk pięknych w Krakowie obowiązuje się na koszt i ryzyko własne utrzymywać we Lwowie nieustającą wystawę prac artystów polskich i zagranicznych, w ten sposób, iż wystawione w Krakowie dzieła sztuki wystawiane będą we Lwowie, jakoteż odwrotnie, dzieła wystawione we Lwowie, wystawiane będą również w Krakowie. 6. Nadzór i zarząd wystawy we Lwowie, należy do reprezentacji miejscowej, a urządzenie fachowe do komisji rozpoznawczej, składającej się z 6. członków (przynajmniej w ½ z artystów), których na przedstawienie reprezentacji miejscowej z grona członków Towarzystwa mianuje dyrekcja.

Komisja ta zajmuje się rozpoznawaniem i przyjęciem dzieł na wystawę wprost (nie z dyrekcji) nadesłanych, niemniej ich rozmieszczeniem — zresztą posiada wszelkie prawa komisji rozpoznawczej krakowskiej.

Reprezentacji służy prawo starania się o wzbogacenie wystawy pracami artystów polskich — a dzieła przez artystów na wystawę lwowską nadesłane, lub staraniem reprezentacji pozyskane, mają być wystawione przedewszystkiem we Lwowie. 7. Wszystkim członkom „Zjednoczonego Towarzystwa" służy wolny wstęp na obie wystawy, tak krakowską jakoteż i lwowską — a to według postanowień krakowskiego statutu. 8. Losowanie zakupno dzieł sztuki odbywa się w Krakowie reprezentacji lwowskiej służy wszakże prawo dzieł sztuki, najpierw we Lwowie wystawionych zalecić dyrekcji do zakupna te, które za właściwe uznaje — a wyjątkowo, w wypadkach niecierpiących zwłoki, wolno tejże reprezentacji zakupywać bez odwołania się do dyrekcji dzieła sztuki nie przekraczając jednak na ten cel wydatku zł. 1500 rocznie. O takim zakupie ma być dyrekcja bezzwłocznie zawiadomioną. 9. „Fundusz galerji obrazów" i „fundusz zapasowy", będący własnością lwowskiego Towarzystwa — a wynoszący obecnie kwotę 1175 zł. — stanowić będzie dział osobny w majątku „Zjednoczonego Towarzystwa" pod wyłącznym zarządem reprezentacji lwowskiej. Wzmagać się on będzie jak dotąd 5 proc. odsetkami od sprzedanych na lwowskiej wystawie osobom prywatnym obrazów - z przeznaczeniem na zakupno dzieł wyższej wartości artystycznej. dla wzbogacenia nieustającej wystawy, a z czasem galerji obrazów.

„Fundusz żelazny" dotychczasowego krakowskiego Towarzystwa Sztuk pięknych, pozostaje nadal pod wyłącznym zarządem członków dyrekcji w Krakowie zamieszkałych.

Natomiast „fundusz żelazny Zjednoczonego Towarzystwa", który po dokonaniu zlania się obu Towarzystw tworzyć się będzie nadal według §. 10. obecnego statutu krakowskiego, od daty zlania się podlega administracji przez dyrekcję „Zjednoczonego Towarzystwa". 10. Również stanowi dział osobny majątku Zjednoczonego Towarzystwa „fundusz stypendyjny Jana Matejki" pod nazwą „Unii Lubelskiej" — wynoszący z końcem 18.. r. kwotę 4471 zł. 22 ct. — a przedstawienie do stypendja przysłużać będzie w miejsce nieistniejącej dyrekcji lwowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych, istniającej we Lwowie reprezentacji „Zjednoczonego Towarzystwa". 11. Wybór i ustanowienie premii należy do dyrekcji.

Wolno reprezentacji lwowskiej czynić w tej mierze przedstawienia — jakoteż we wszelkich sprawach, mających na celu rozwój Towarzystwa lub sztuki, niemniej w sprawie zaliczek dla artystów, do decyzji dyrekcji. 12. Spory, jakieby zajść mogły między reprezentacją a dyrekcją, rozstrzyga sąd polubowny — do którego wybierają strony obie po dwóch arbitrów, a ci z poza grona swego superarbitra. 13. Członkom dyrekcji, we Lwowie mieszkającym, służy prawo brać udział z głosem stanowczym w każdem posiedzeniu dyrekcji w Krakowie — i odwrotnie. 14. O tych posiedzeniach dyrekcji, na których ma się odbywać wybór nowych członków dyrekcji, wybór członków komisji rozpoznawczej lwowskiej, kupno dzieł sztuki, wybór premii, dyspozycja co do funduszu żelaznego „Zjednoczonego Towarzystwa" i zmiana sta-

— mają być członkowie dyrekcji we Lwowie mieszkający na kilka dni przed posiedzeniem zawiadomieni. 15. Dyrekcja obowiązuje się przedłożyć w jak najkrótszym czasie (nie prędzej jak w ostatnim kwartale 1886 r.) w swoim statucie zmiany niniejszą umową wskazane.

Delegaci lwowskiego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych: *Józef Greliński, dr. Ludwik Cieliński.* Prezes krakowskiego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych: *Marceli książę Czartoryski.* Sekretarz Tow.: *Piotr Umiński.* Członkowie dyrekcji: Dr. *Henryk Jordan, Mieczysław Pawlikowski.*

Bursa we Lwowie.

Na walnem zgromadzeniu Towarzystwa pomocy naukowej, odbytem dnia 30. października r. b. wybrani zostali: prezesem Apolinary Stokowski, zastępcą prezesa Antoni Łuczkiewicz, członkami dyrekcji: Jan Biczaj, Ludwik Dziedzicki, Franciszek Hoszowski, ks. prałat Kajetan Kajetanowicz, ks. Zenon Lubomęski, ks. kan. Andrzej Mazurak, Antoni Miśniakiewicz, dr. Czesław Rodecki, dr. Zygmunt Samolewicz i ks. Władysław Wankowicz.

W bursie Towarzystwa pozostaje obecnie 8 uczniów, a mianowicie 3 uczniów szkoły realnej, 1 seminarjum nauczycielskiego, 1 uczeń gimnazjalny i 1 uczeń klasy przygotowawczej z gimnazjum ruskiego. Między uczniami jest 4 obrz. rz. kat., a 4 obrz. gr. kat. Bezpłatnie umieszczonych jest 4 (między nimi 1 syn nauczyciela i 1 syn po nauczycielu), za mierną dopłatą 4 (między nimi 2 synów nauczycieli ludowych, 1 brat nauczycielki ludowej i 1 syn prywatnego oficjalisty.

Na rzecz bursy wpłynęło z listy p. prof. Bielskiego drobnemi datkami 1 zł. 40 c., z listy ks. Franciszka Semenetza 5 zł. 25 c. a ks. dr. Franciszek Semenetz proboszcz w Bełzu 4 zł., N. N. 1 zł., N. N. 25 c., z listy ks. Stanisław Dembiński kontroler kolei Kar. Ludw. 1 zł. Znaczniejszy opust przy zakupnie urządzenia bursy poczynili kupcy pp. Ignacy Drechsler, R. Ditmar, M. Skórczewski. Prof. Ludwik Dziedzicki i Jan Biczaj złożyli kilkanaście książek do czytania. Za wszystkie te datki zarząd bursy składa szanownym ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać.

Na członków Towarzystwa zapisali się do ... pp.: Emil Partycki prof. sem. naucz., Władysław Roberski okręgowy ins. szk., Librewski Stanisław, prof. gim., Zubrzycki Teodor, radca sądu kraj., Maksymowicz Franciszek, adjunkt kasy kraj., Borchard Karol, notarjusz w ..., Gryczmański Józef, poczmistrz w ..., Szatkowski Paweł, naucz. śpiewu, br. Michał Jorkasz, koncep. przy dyr. domen i lasów, ... Edmund, urzędnik poczt., Gustaw Kloss, ... domu karnego, ks. Erazm Albus, kat. ... św. Marji Magd., Zwierkowski Łukasz, dyr. ... św. Marji Magd., Antoni Kotowicz, urzędnik kolejowy, Adolf Mussil, aptekarz, Julian ... kupiec, Franciszek Mozer, obyw. m. Lwowa, dr. Benoni Karol, prof., Sawicki Mikołaj, naucz. ... w Szczercu, Jan Prokopowicz, naucz. ...

Nowych członków wpisuje i wszystkie datki na rzecz bursy nawet i najmniejsze w gotówce, książkach, wiktuałach lub rzeczach przyjmuje dyrekcja Towarzystwa pomocy naukowej, za pośrednictwem zastępcy prezesa Antoniego Łuczkiewicza dyrektora żeńsk. sem. naucz. we Lwowie, ulica Skarbkowska l. 39.

Teatr, literatura i muzyka.

Opera. Sezon operowy rozpoczęty występami p. Mierzwińskiego i Dowiakowskiej, został właściwie otwarty dopiero wczoraj wystawieniem opery Verdi'ego „Aida". Nie wdając się dziś w szczegółową ocenę, notujemy, że całość robiła jak najlepsze wrażenie. Panie Paschalisowa i Arklowa odśpiewały swe partje ku ogólnemu zadowoleniu, zbierając dobrze zasłużone huczne oklaski. Pp. Wierzbicki, Borkowski i Florjański po[illegible] wywiązali się ze swego zadania [illegible] wywoływani.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj w piątek dnia 6-go listopada po raz pierwszy: „Żona cudzoziemca", dramat w 5 akt., przez Wandę Podgórską, osnuty na tle obecnych stosunków polskich, pod zaborem pruskim. Rolę tytułową przedstawi pani Nowakowska.

W sobotę 7. listopada: „Piękna Helena", opera komiczna w 3 aktach Offenbacha z panią Trapszową.

W niedzielę popołudniu wyjątkowo o godzinie 3-ciej: „Lis w kurniku", kom. w 5 aktach K. Zalewskiego.

Wieczorem wyjątkowo o godz. w pół do 8-mej: „Norma", opera w 4 akt. Belliniego, z panią Arklową.

W poniedziałek 9. listopada po raz drugi: „Żona cudzoziemca".

We wtorek 10. b. m. „Faust", opera w 5 akt. Gounoda.

— Od jutra rozpoczną się próby scenicznae z najnowszej 4-aktowej kom. Józefa Blizińskiego, p. t. „Karjerowicz". — Główne role zostały powierzone paniom: Aszpergerowej, Stachowicz, Pysznik, Gostyńskiej, Cichockiej; pp. Zboińskiemu, Lubiczowi, Woleńskiemu, Wojdałowiczowi, Ruszkowskiemu, Stępowskiemu, Frenklowi, i Dębickiemu.

— **Koncert Alfr. Grünfelda.** Bywa nieraz prawie za dużo afiszów po mieście; — chętne i usłużne dziennikarstwo nasze, nie szczędzi także słów zachęty i poparcia, a mimo to bywają dość często sale koncertowe puste, nawet na występach artystów szeroko znanego imienia. Na wczorajszym koncercie Grünfelda, była sala kasyna miejskiego zapełniona, chociaż aranżerowie koncertu zapomnieli nietylko o wzmiance a nawet choćby o najniewinniejszej reklamie w dziennikach, ale nawet zaniedbali zwykłego, koniecznego, powtórnego jeszcze zawiadomienia plakatami o mającym się odbyć koncercie. Jednorazowa zapowiedź wystarczyła do zapełnienia sali, reszty zaś dokonały urok i rozgłos artystycznej sławy mistrza, ostatnie powodzenie, jakiego przed kilkoma dniami doznał w Krakowie, a także i — szczęście. Bo też rzeczywiście należy Grünfeld do szczęśliwych, ale zarazem i zasłużonych. Rzadko który z młodych wirtuozów doszedł tak prędko sławy i najwyższych zaszczytów, ale też niewielu jest grających tak mistrzowsko, jak on. Po kilku zaledwie występach w Wiedniu, został Grünfeld mianowany c. k. nadwornym pianistą, co, jak wiadomo, nie jest rzeczą zbyt łatwą i nie często się też zdarza.

Rozwodzić się bliżej nad wszystkiemi zaletami jego niezrównanej gry, byłoby zbytecznem powtarzaniem znanych już aż do ckliwości formułek o „uderzeniu", „perlistej czystości pasażów", „zwycięzkiem pokonywaniu największych trudności", „o werwie", „brawurze", „szerokim stylu" itd. itd., jednem słowem formułkowych, leksykonowych pochwał, nadużywanych nader często nawet na ocenianie muzykalnych mierności. G. wyższym jest nad wszelkie banalne frazesa pochwalne, bo też jako skończony mistrz fortepianu, posiada wszystkie, bez wyjątku, zalety gry, a wypada zaznaczyć tu tę jedną chyba okoliczność, że u niego żadna z tych zalet nie rozwinęła się kosztem drugich; że niesłychana technika nie wzięła góry nad uczuciem, lub odwrotnie. Klasyczna równowaga wszystkich czynników prawdziwego artyzmu — oto charakterystyka muzykalnej indywidualności Grünfelda.

Stosownie do tych wszystkich przymiotów artysty, był dobrany i wykonany program wczorajszego koncertu. Z poszczególnych numerów tegoż programu, stawiamy na pierwszem miejscu *Caprice sur un thème d'Alceste* (Glück-Saint-Saens); następnie *Sonate caracteristique* (Beethowena); dalej *Fantaisie et Fuge g-moll* (Bach-Liszt), *Fantaisie c-dur* (Schumann), *Impromptu* (Chopin),, no a zatem reszta programu.

Ponad program odegrał G. w podziękę za wywoływania i oklaski: *Serenadę* Moszkowskiego i we własnem opracowaniu *Forelle* Szuberta i *Lohengrin-Tanhäuser* Wagnera.

I jako kompozytor dał się Grünfeld poznać z dodatniej strony naszej publiczności. Jego *Mazurka g-moll* odznacza się oryginalnością tak co do pomysłu w temacie, jak i co do układu, a wstępna jej część tchnie iście duchem polskim.

W innych swoich utworach, jak w transkrypcjach z „Fausta" i „Lohengrin", złożył p. G. dowody pełnego dominowania nad teorją kompozycji, obdarzył więc słuchaczów po królewsku bogactwami harmonii, a nadto dał im sposobność do podziwiania fenomenalnej techniki w pokonywaniu jak najzawilszych trudności, w które swoje utwory wyposażył.

Wspomnieć tu jeszcze wypada o wybornym fortepianie koncertowym Bösendorfera, który pod ręką mistrza oddawał z nieposzlakowaną jasnością dźwięków i zaledwie szeptane pianissima i szalejące burzą i grzmotem fortissima.

Grünfeld, pamiętny zachwytu, jaki wywołał i godnego siebie przyjęcia, jakiego doznał, zechce może wystąpić w jednym jeszcze koncercie, czem miłośnikom prawdziwie dobrej muzyki, sprawiłby rzeczywistą i wielką przyjemność.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Telegramy targowe z dnia 5. listopada:

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— zł. do —.— zł.; żyto 8.19 zł. do 8.21 zł. Okowita 26.25 do 26.50 zł. Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na wiosnę —.— do —.— zł.; rzepak na sierpień-wrzesień —.— do —.— zł. Wrocław: Pszenica —.— do —.— m. żyto —.— do —.— m. owies —.— m.; rzepak, spirytus —.— m., 100 m.= — zł. — c. Berlin: Pszenica żół. na październik 158.—; żyto —.— m.; okowita 38.— m.; olej rzepakowy —.—. Paryż: Mąka za 159 kilo 47.30 franków; olej rzepakowy —.— fr.; okowita —.— -

Nafta. Wiedeń dn. 5. listopada: —.— do —.— zł., Brema loco 755, Hamburg loco 760, na listopad 760, na listopad - grudzień 760; Antwerpia: na paździer. $19^5/_8$, Nowy-York: $8^5/_8$, Filadelfia $8^3/_8$.

Ostatnie wiadomości.

Węgierski dziennik urzędowy ogłosi wkrótce udzielenie banowi Chorwacji, hr. Khuen Hedervary'emu, orderu korony żelaznej I. klasy.

Dwaj bracia Rzehakowie, Józef litograf i Jan maszynista, zostali w Pradze aresztowani za knowania socjalistyczne, obrazę majestatu i zdradę stanu.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 5. listopada. Komisja budżetowa delegacji austrjackiej załatwiła ordynarjum wojskowe na rok 1866, podług preliminarza rządowego. Do tytułu o „żywności żołnierzy" przyjęto rezolucję, wniesioną przez sprawozdawcę, p. Mattuscha, wzywającą ministerstwo wojny, aby w uzupełnieniu przeprowadzonych już środków, wniesło na najbliższej sesji delegacyjnej potrzebne a po części już w budżecie na r. 1881 zapowiedziane przedłożenia, dotyczące polepszenia pokarmu żołnierzy.

Przy tytule „Sprawy umundurowania", odpowiada minister wojny, hr. Bylandt, na postawione na wczorajszem posiedzeniu, a odnoszące się do tego tytułu pytania del. Czerkawskiego. Minister oświadcza, że pośrednio zamierzony powrót do dawniejszego systemu zaopatrywania, byłby powrotem właśnie do tego systemu, który się okazał absolutnie niestosownym, i który musiał być stanowczo zaniechany w r. 1869. System ten polegał na sprawianiu odzieży i innych przyborów mundurowych w własnym zarządzie, za pośrednictwem ówczesnych komisyj mundurowych. Najzupełniejsza niedostateczność tej normy, zadokumentowała się specjalnie w r. 1866 w jak najsmutniejszy sposób. Skutkiem tego przyszedł jego poprzednik do przekonania, że należy uciec się do innych środków. Z współudziałem reprezentantów obu ministrów handlu, jako też kilku delegatów, zarządzono najściślejsze dochodzenia, a na podstawie rezultatu tychże i za zgodą delegacyj, został ustanowiony nowy sposób zaopatrywania, polegający na tem, aby ryczałtową dostawę dla armii oddać jednemu kontrebuentowi, posiadającemu potrzebną siłę kapitału i dającemu dostateczną gwarancję.

Z czasem podniosły się przeciw temu systemowi zażalenia ze strony przemysłowców, protestujących nie bez słuszności przeciw pewnego rodzaju wyłącznemu przewilejowi. Po starannem rozważeniu tych zażaleń, widziało się ministerstwo wojny spowodowanem, uwzględnić je — niespuszczając z oka interesów pogotowia armii o tyle, że dostawy, według podziału na pewne grupy materjałów, bywają przyznane kilku konsorcjnm. Od r. 1874 istnieją w rzeczywistości cztery wielkie konsorcja: 2 dla dostawy sukna, 1 dla dostawy skóry, a 1 dla płótna i perkalów.

Aby uwzględnić interesa innych jeszcze przemysłowców, wykluczono z ryczałtowej dostawy dery i inne podrzędne przedmioty wyekwipowania, co do których zaprowadzono zupełną decentralizację, tak że dostawa tych artykułów może być przyznaną i pojedynczym przemysłowcom. Od tego systemu nie można — według zdania ministra — odstąpić, bez narażenia głównych interesów armii. Gdyby można mieć na oku tylko potrzeby pokojowe, toby może można było pójść dalej w decentralizacji, ale zupełnie inaczej przedstawia się ta sprawa, jeżeli się zwróci uwagę na ewentualne potrzeby wojenne. Wiadomo jest delegacji, że na pierwsze wyposażenie całej armii wystarczają zupełnie istniejące zapasy, a byłoby to przeciw wszelkiej ekonomii, gdyby chciano pomnażać zapasy, mające wystarczyć także na wypadek wojny. Administracja wojenna musi zatem mieć na uwadze szybką i na czas dostarczoną dostawę przedmiotów mundurowego ekwipowania, na wypadek potrzebnego uzupełnienia tychże w razie pogotowia.

Bezwzględnie potrzebną jest zatem rzeczą, upewnić się, że zasoby finansowe kontrahentów dostawowych i ich uzdolnienie i możność do zaopatrzenia armii w te przedmioty na czas i bez oglądania się na zagranicę, nie ulegają żadnej wątpliwości. Możliwem to jest tylko w stosunku do obfitujących w kapitały i zdolnych do dotrzymania każdego warunku konsorcjów, których uczestnicy poddają się solidarnej odpowiedzialności i którzy mogą złożyć dowody, że przedsięwzięli wszelkie środki do zadośćuczynienia potrzebom armii wówczas, kiedy wskutek powołania rezerwistów, występuje na jaw brak sił roboczych.

Minister dowodzi, że w razie mobilizacji w czasie niepogody, kiedy w pierwszej linii podlega obuwie szybkiemu zaiszczeniu, potrzeba w jak najkrótszym czasie 250.000 do 300.000 trzewików, których dostawa musi być bezwzględnie zapewnioną. To z pewnością nie da się osiągnąć przez drobnych kontrahentów, tylko jedynie przez zamożne konsorcja.

Także z wysokości kaucji towarowej, do składania której konsorcja dla dostaw są zobowiązane i która przy dostawie sukna wynosi półtora miliona, przy dostawie skóry milion, okazuje się jasno, że małe, ubogie w kapitał konsorcjum, albo poszczególni przemysłowcy zgoła nie mogą o dostawy te konkurować. Że jednak za daleko idąca koncentracja nie ma tutaj miejsca, dowodem okoliczność, że dostawy dla armii uskuteczniają zakłady konfekcyjne w ośmiu rozmaitych miejscowościach monarchii, przyczem zwraca się uwagę na to, aby w razie wojny zakłady te nie były niczem krępowane, niemożliwa zatem rozkładać je na jak największej peryferji państwa.

Rozważania ministra, o ileby można zadowolić życzenie kół przemysłowych poszczególnych krajów, doprowadziły go do przekonania, że co się tyczy płótna i perkalu, dopuszczalną jest dalej idąca decentralizacja do pewnej miary, albowiem industrja krajowa tak się w tym wypadku układa, że nawet w razie mobilizacji spodziewać się można dostawy na czas.

Niemożliwą jest natomiast absolutnie dalsza decentralizacja dostawy sukna i skór, co jednak nie wyklucza i tutaj utworzenia większej, niż dotychczas, ilości konsorcjów, które naturalnie musiałyby złożyć potrzebne gwarancje.

Istotnie też już przy ostatniem rozpisaniu konkursu postanowiono wnosić także oferty częściowe, co dzięki... (dalej nieczytelne; przyp. urzędu telegr.)... pozostało bez rezultatu. Istniejące kontrakty wygasają tymczasem już w latach 1888—90, poczem będzie możliwem uwzględnienie szerszych kół przemysłowych.

Co do poruszonej przez del. Czerkawskiego galicyjskiej spółki krajowej, oświadcza minister, że zarzut umyślnego zwlekania w rozpisywaniu ofert nie może mieć miejsca, albowiem galicyjska spółka krajowa nie uwzględnia postępowania ofertowego i wniosła specjalną ofertę, którą komisja jednogłośnie uznała jako nie do przyjęcia.

Del. Hausner wniósł rezolucję, wzywającą rząd wspólny, aby w preliminarzu na rok 1887. cen chleba nie obliczał, jak dotychczas, według przeciętnej cyfry z ostatnich lat dziesięciu, z wyłączeniem dwu najdroższych i dwu najtańszych, ale na podstawie cyfry przeciętnej z ostatnich lat trzech.

W sprawie tej przemawiali Sturm, Hausner, Mattusz i Dumba. Ten ostatni wniósł, aby cenę obliczać na podstawie lat pięciu. Mattusz wniósł, aby rezolucję rozciągnąć na wszystkie naturalia, cofnął następnie sam swój wniosek, poczem wniosek Hausnera został w imiennem głosowaniu odrzucony, przyjęto zaś wniosek Dumby, aby za podstawę obliczenia brać cyfrę przeciętną z ostatnich lat pięciu.

Minister wyjaśnia, że domysły o istnieniu ówczesnych funduszów pensyjnych, polegają na nieporozumieniu, które się tłumaczy sposobem dawniejszego sprawozdania rachunkowego. Ongi uwydatniano wszystkie wydatki administracji wojskowej w dwóch księgach: w księdze funduszu wojskowego i w księdze funduszu pensyjnego. Ostatnia zawierała wszelkie dochody i wydatki, odnoszące się do pensyj i do datków z łaski.

To odróżnianie doprowadziło do mniemania, że istnieje efektywny fundusz pensyjny, a to tem bardziej, że w księdze funduszu pensyjnego wykazywano w przychodzie wszystkie datki, które wpływały na cel zaopatrzenia inwalidów.

Jednakże efektywny wojskowy fundusz pensyjny nie istniał nigdy.

Obrady nad etatem marynarki rozpoczęto obszernem *exposé* sprawozdawcy p. Nadherny'ego. Del. Burgsteller i Tonkli przemawiają za budową okrętów wojennych i sporządzaniem maszyn dla nich w kraju. Wiceadmirał Sternack oświadcza zupełną gotowość do uwzględnienia krajowych zakładów dla budowy okrętów wojennych. Jeśli nie można zadośćuczynić temu w całej pełni, to w pierwszej linii rozstrzygają tu nieodzowne interesa marynarki wojennej.

Decydującym względem jest, aby dotyczące zakłady dawały dostateczną rękojmię, że zbudowane tamże okręta, odpowiadają swojemu zadaniu w każdym kierunku. Jeśli niektóre większe statki wojenne bywają jeszcze obecnie budowane za granicą, to pochodzi to ztąd, że w pewnych punktach technicznego udoskonalenia stoją jeszcze zakłady krajowe niżej od zagranicznych, wskutek czego musiała marynarka udawać się do tych ostatnich.

Tytuł marynarki został przyjęty podług przedłożenia rządowego.

Następne posiedzenie w sobotę. Na porządku dziennym: Budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Wiedeń d. 6. listopada. Doniesienia dzienników, że kolej Bośniacka została zamkniętą dla ruchu prywatnego i że na niektórych liniach spostrzegać się daje zbytnie nagromadzenie materjału przewozowego, nie mają najmniejszej podstawy.

Budapeszt d. 6. listopada. Ogólne przychody w trzecim kwartale, w węgierskich kasach państwowych wynosiły 73,458.432 złr. t. j. o 4,212.699 złr. więcej, jak w roku zeszłym. Ogólne wydatki wynosiły 86,861.355 złr. a zatem o 4,127.684 zł. więcej, jak w roku ubiegłym.

Strasburg d. 6. listopada. Namiestnik, ks Hohenlohe przybył wczoraj popołudniu i był uroczyście przyjęty. Publiczność powitała go okrzykami.

Strasburg d. 6. listopada. Na cześć namiestnika odbył się wczoraj wieczorem imponujący korowód z serenadą. Ks. Hohenlohe miał przemowę dziękczynną, przy której wzniósł trzykrotny, z uniesieniem powtarzany okrzyk na cześć cesarza.

Berlin d. 6. listopada. Rezultat wyborów: 140 konserwatystów, 99 klerykałów, 70 narodowo-liberałów, 44 wolnomyślnych, reszta narodowców. Pomiędzy wybranymi są ministrowie Boetticher, Maybach, Lucius i rozmaici przewódzcy stronnictw.

Nisz d. 6. listopada. Poseł francuski, Millet, wręczył królowi na uroczystem posłuchaniu swoje listy wierzytelne. Przemowy z obu stron były nadzwyczaj serdeczne.

Konstantynopol d. 6. listopada. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie konferencji i trwało około godziny czasu. Zdaje się, że posiedzenie to miało czysto charakter przygotowawczy. Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę. Ambasadorowie mieli odbyć jeszcze wczoraj wieczorem prywatne zebranie.

Wiedeń d. 6. listopada. Plenarne posiedzenie delegacji węgierskiej, przyjęło sprawozdania komisji finansowej o wojsku i marynarce, jakoteż budżet delegacyjny.

Dzień następnego posiedzenia nieoznaczony

Bukareszt d. 6. listopada. Minister spraw zagranicznych, Campiniano, podał się do dymisji. Bratiano objął prowizorycznie tekę tegoż Ministerstwa.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 1. października 1885.

Przyjazd do Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 1. min. 5 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja. — O godz. 8 min. 5 przedpołudniem z Zwardonia, Chyrowa, Stryja. O godz. 4 min. 15 po połud. ze Zwardonia, Chyrowa Stryja, Stanisławowa, Husiatyna.

Przyjazd do Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 35 przed południem z Husiatyna. — O godz. 9 min. 2 przedpołud. ze Zwardonia, Stryja. — O godz. 5 min. 37 po połud. z Husiatyna. — O godz. 5 min. 51 po południn ze Zwardonia, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 7 min. 10 rano do Stryja. — O godz. 11 min. 25 do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa, Husiatyna. — O godz. 7 min. 10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Zwardonia.

Lwów, z Izby handlowej d. 6. listopada 1885

	płacą	żądają
1. Akcje za sztukę. bez kuponu bieżącego bez dywidendy		
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	224 75	228 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	224 50	228 —
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	273 —	277 —
„ kred. galic. 200 zł. w. a.	225 —	230 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kuponu bieżącego:		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99 00	100 —
„ „ „ 4 „ „	90 35	91 35
„ „ „ 5 „ okres.	99 —	100 —
„ „ „ 4 „ „	87 25	88 25
Banku krajowego $4^1/_2$% w. a.	91 50	92 50
Banku hyp. galic. 6 „ „	101 50	102 50
„ „ „ 5 „ „	96 50	97 50
„ „ „ 5 wyl. z 10% prm	98 65	99 65
3. Listy dłużne za 100 złr.		
G. Z. kr. wł. (d. 6%) 3% w likw.	57 —	59 —
„ „ „ „ 5% $2^1/_2$% „	53 —	56 —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	102 —	103 —
Kom. banku kraj. 5 pr. w. a. I em.	97 —	98 —
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	102 75	104 —
Pożyczka „ „ 1883 $4^1/_2$% „	90 50	91 50
5. Losy.		
Miasta Krakowa . . .	18 —	20 —
„ Stanisławowa . .	23 50	25 50
6. Monety.		
Dukat holenderski . .	5.85	5.95
Dukat cesarski . . .	5.88	5.98
Napoleondor . . .	9.92	10.03
Półimperjał rosyjski . .	10.23	10.33
Rubel rosyjski srebrny .	1.54	1.64
„ „ papierowy .	$1.22^1/_4$	$1.24^1/_4$
100 marek niemieckich .	61.45	62.15
Srebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze . .	—.—	—.—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń dnia 6. listopada 1885.

godzina 1. minut 45. popołudniu

Alpiny	32.10	Węg. akcje kr.	286.25
Anglo-Austr.	97.75	Unionsbank	76.10
Kolej Kar. Lud.	226.25	Nordbahn	229.—
Kolej Połud.	130.—	Kolej Alföld	181.50
Kolej p. Elżb.	274.10	Kolej lw-czern.	225.25
Węg. Nordostb.	173.—	Wied. Commun.	123.50
Węg. Tabakast	93.—	Elbetal	142.—
Węg. cis. losy r.	121.—	Losy tur.	101.75
Zł. ren. węg 4%	98.—	Bankverein	101.75
Ros. rubel pap.	$123.^1/_2$	Losy węg.	118.50
Galic. indemn.	102.50	Kredytowe	—.—

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, dnia 6. listopada 1885.

godzina 10 min. 35 przed południem

Akcje kredyt.	282.—	Anglo-austr.	—.—
Kolej Kar. Lud.	226.—	Kolej połudn.	—.—
Unionbank	76.—	Napoleondor	$9.96^1/_2$
Rossyj. bankn.	$1.23^1/_4$	Usposobienie:	spokojne.

Berlin, dnia 5. listopada 1885.

godzina 5 minut 40 po południn

Rossyjsk. bankn.	200.10	Akcje kredyt.	458.50
Lombardy	211.50	Galicyjskie	91.80
Poż. wschod.	60.—	Austr. bank.	162.10

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Wiedeń, dnia 4. listopada. Kurs papierów publicznych.	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Powszechny dług państwa.		
5% Renta papierowa . . po 100 złr.	82 30	82 45
5% „ srebrna . . po 100 złr.	82 80	83
Pożycz. loteryj. 4% z r. 1854 po 250 złr. w. a	126 75	127 25
5% „ 1860 „ 500 „	140 50	141 —
5% „ 1860 „ 100 „	140 50	141 —
5% „ 1864 „ 100 „	171 50	172 —
4% węgierska renta złota po 100 złr.	— —	— —
5% „ „ papier. „ 100 „	90 10	90 25
Obligacje indemnizacyjne.		
5% Galicyjskie . po 100 złr. m. k	102 50	103 25
5% Bukowińskie . „ 100 „ „	102 75	103 50
Inne pożyczki publiczne.		
5% losy regul. Dunaju z 1870 „ „	116 —	116 50
4% losy Cisańskie . . . . „ „	121 30	121 60
Losy prem. poż. m. Wiednia . „ „	123 50	123 90
Listy zastawne.		
$4^1/_2$% Bodencr. all. öst. złot. po 100 złr.	124 70	125 30
$4^1/_2$% „ „ „ pap. „ 100 złr.	99 80	100 40
$4^1/_2$% Banku król. galicyj. „ 100 złr.	91 75	92 25
5% Zakładu kred. krakowsk. . 18 lat	99 —	100 —
$5^1/_2$% „ „ „ . 36 lat	99 75	100 —
$4^1/_2$% „ „ „ sreb. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. kr. ziems. . . .	91 —	91 50
4% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 25	99 75
6% „ „ „ „ 41 lat	88 50	89 —
5% „ Bank hipot. lwowski . . .	101 50	102 —
5% „ „ „ „ . prem.	98 60	99 20
5% „ „ „ „ 40 lat	96 —	97 —
5% Bank austr. węgrs. (Nation.) w. a.	102 10	102 40
$4^1/_2$% Węg. Instyt. Bod.-Credit . .	102 50	103 75
5% „ Bank hipot. prem . .	101 —	101 90
5% Oblig. kom. Banku krajow. I. em	97 —	98 —

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Prioritety kolejowe.		
5% Albrechta 300 złr.	99 70	100 10
„ Alföld-Fiume 200 złr.	99 80	100 20
„ „ Em. 1874 200 złr.	— —	— —
6% Donau-Dampfs. 100, 200 złr. .	109 25	— —
Elżbiety za 200 mrk. opod.	115 —	115 50
„ za 200 mrk. nieopod. . . .	122 —	122 60
$4^1/_2$% Ferdyn. Nordb. m. k. . . .	106 50	106 90
5% „ mor.-szlązk. linia 1871/2	107 70	108 20
5% „ poż. 1876 r. 100 złr. .	104 75	105 25
$4^1/_2$% Franc. Józefa Em. 1884 . .	92 60	93 —
$4^1/_2$% Gal.-Kar.-Ludw. 1881 r. 300 złr.	100 —	100 25
„ „ Jarosław 300 zł	98 75	99 25
5% Koszycko-oderb. 200 złr. . . .	100	101 —
4% Lwów-Czern. em. 1884 (10% p.)	82 25	82 75
4% „ „ 1884 (wolne od p.)	89 25	89 75
5% Nordwestb. austr. . . . 200 złr.	103 10	103 50
5% „ „ lit. B. 200 „	102 20	102 70
6% Nordwestb. austr. em. 1874 200 m.	129 —	— —
5% Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr.	119 50	119 80
5% Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr.	97 75	98 25
3% Staatseisenbahn . . 500 fr.	197 75	198 —
3% Südbahn (Lombardy) . 500 fr.	154 —	154 50
5% „ . . 200 złr.	128 30	128 60
5% Theisbahn.-Gesell. . . 1000 złr.	107 —	— —
5% Węgiers. gal. Łupkow. 200 złr.	99 75	100 —
5% „ „ II em. 200 złr.	98 —	98 50
5% „ Nordost . . . 300 złr.	97 75	98 . .
5% „ „ złotem 200 złr.	131	— —
5% „ Westbahn . . 200 złr.	98 70	99 —
5% „ Em. 1874 . . 200 złr.	97 50	98 50
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackiego Banku . 120 złr.	97 25	97 75
Boden-Credit austrjacki . . 80 „	221	221 50
Credit-Anstalt dla hand. i prz. 160 „	282 —	282 25
„ Bank węgierski . . . 200 „	285 75	286 25
Depositen-Bank . . . . . 200 „	190 —	190 50
Escom.-Gesellschaft niż.-austr. 500 „	548 —	558 —
Länderbank . . . . . . 100 „	101 —	101 40
Austr.-węg. Banku . . . . 600 „	867 —	869 —
Unionbank . . . . . . 100 „	75 90	76 30
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	144 —	144 50
Wiedeński Bankverein . . 100 „	101 75	102 —

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Akcje kolejowe.		
Albrechta bez % . . . . . 200 złr.	— —	— —
5% Alföld-Fiume . . . . 200 „	181 50	182 —
5% Donau-Dampfs.-Ges. . . 525 „	467 —	469 —
5% Elżbiety . . . . . 210 „	240 —	240 25
5% Linz-Budweis . . . . 200 „	211 —	211 50
5% Salzburg-Tyrol . . . . 200 „	202 50	203 —
5% Ferdynanda-Nordbahn . 1050 „	2289	2293 ..
5% Franciszka-Józefa . 200 „	210 —	211 —
5% Gal. Karola Ludwika . 210 „	225 50	226 —
4% Koszycko-Oderbergska . 200 „	147 50	148 —
5% Lwowsko-Czern.-Jasska . 200 „	225 —	225 50
5% Nordwest austr. . . . . 200 „	167 —	167 50
5% „ Elbethal Lit. B. 200 „	143 —	143 50
5% Rudolfa . . . . 200 „	185 30	185 90
5% Siedmiogrodzka I. . . 200 „	180 25	180 75
5% Staats-Eisenbahn-Gesels. 200 „	272 50	274 —
5% Südbahn (Lombardy) . 200 „	129 75	130 —
5% Theisbahn (Cisańska) . 200 „	250 50	251 —
5% Węg. gal. Łupkow. . . 200 „	171 50	172 —
5% „ Nord-Ost . . . . 200 „	173 —	173 50
5% „ Westbahn . . . 200 „	164 75	165 25
Losy.		
Kredytowe po 100 złr. w. a. . . .	176 25	176 75
Clary po 40 złr.	39 50	40 25
4% Tow. żeg. na Dunaju 100 złr. m.k.	114 —	114 75
Insbruku po 20 złr. a. w. . . .	19 50	20 —
Keglevich po 10 złr.	18 60	19 —
Krakowskie po 20 złr. a. w. . . .	18 —	19 —
Lublańskie prem. po 20 złr. . . .	21 25	22 —
Ofner (miasta Budy) po 40 złr. . .	41 —	42 —
Palfy po 40 złr.	37 75	38 25
Czerw. krzyża austrj. po 10 złr. . .	14 15	14 30
„ „ węgierskie po 5 złr.	8 80	9 —
Rudolfa po 10 złr.	17 80	18 30
Salma po 40 złr. m. k.	54 75	55 25
Salzburskie prem. po 20 złr. m. k. .	22 —	22 50
St. Genois po 40 złr. m. k. . .	49 75	50 25
Stanisławowskie po 20 złr. m. k. .	24 —	24 75
$4^1/_2$% Tryesteńskie po 100 złr. m. k.	132 50	133 25
4% „ po 50 złr. m. k.	68 50	69 50
Waldsteina po 20 złr. m. k. . . .	28 —	28 50
Windischgrätza po 20 złr. m. k. .	38 70	39 —

Nie musi się koniecznie kupować kawe Ceylon po 2 zł. 08 ct. za kilo. by mieć dobrą i aromatyczną KAWĘ Wprawdzie Ceylon jest najszlachetniejszy gatunek kawy, mimo tego są i tańsze kawy aromatyczne i bardzo dobre.

Handel

Karola Bałłabana

we Lwowie

poleca franco opłatnie do każdej stacji pocztowej w kraju

5 kilo kawy	Rio	zł.	6.40
5 „ „	Santos	„	6.80
5 „ „	Colomba	„	7.20
5 „ „	Portorico	„	8.—
5 „ „	Ceylon drobniejszy	„	9.60
5 „ „	Cuba wyśmienita	„	9.20
5 „ „	Ceylon średni	„	10 —
5 „ „	Ceylon grubo ziarn.	„	10.40
5 „ „	Złotej Jawy prawdz.	„	10.40
5 „ „	Ceylon perłowy	„	10.40
5 „ „	Mokki arabskiej	„	9.60

Szanowna Publicznosć wybrawszy sobie z powyższych gatunków kaw jeden gatunek, może przy taniej cenie wyśmienitą i aromatyczną mieć kawę, nie zważając na różne protekcje i obałamucanie krajowe i zagraniczne. 3130 3—?

Majątek ziemski,

dobrze urządzony, z przestrzenia 1250 morgów, z czego 700 morgów wysokopiennego materjałowego lasu o dwu folwarkach z nowemi budynkami gospodarczemi i dworem w pięknej okolicy, z całą krestencją wyżej 2000 kóp, z inwentarzami żywemi i matwemi, zaraz do sprzedania lub zamiany za realnosć w większem mieście. 3351 (3—3)

Bliższa informacja pod adresem G. B. Sambor post restante.

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Tarnopolu rozpisuje niniejszem konkurs na posade sekretarza Rady z płacą roczną 1200 złr i dodatkiem na pomieszkanie 200 złr, lub pomieszkaniem w naturze.

Kandydaci do tej posady wykazać mają:

1. Ukończone studja prawne.
2. Odbytą praktykę polityczno-administracyjną przy władzach państwowych lub autonomicznych.
3. Dokładną znajomość języków krajowych. 3361 3—3

Posada ta będzie na razie tylko prowizoryczną.

Podania należycie udokumentowane, wnosić należy na ręce prezesa Wgo Juliusza Korytowskiego w Tarnopolu najdalej do końca grudnia 1885 r.

Wydział Rady powiat. tarnopolskiej.

Fotominiatury
Pastelowe
Stefana Grzywińskiego
Plac Benedyktyński l. 2.
3300

Dworaka
handel resztek sukiennych
w Bernie,
ulica Ferdynanda, liczba 14.

kupuje w najznakomitszych fabrykach berneńskich resztki sukien w dowolnej wielkości i sprzedaje takowe za pobraniem należytości.

Kto tedy życzy sobie mieć taką resztkę z najlepszej materji wełnianej w gustownych deseniach, niechaj uda się z zaufaniem do powyższego handlu resztek.

Resztka na zupełne ubranie zimowe 3·10 metr do 3·20 mtr. długości od 6 złr., a na lepsze ubranie za 9 zł.

Resztka na spodnie zimowe 1·20 metr. wystarczająca dla najsłuszniejszego mężczyzny po cenie od 4 złr. do złr. 5.50

Resztki palmerstonu w kolorze brunatnym, niebieskim lub czarnym na palto zimowe 2 metr. do 2·20 dług. po cenie złr 8, 10 i 12.

Coby się nie podobało, będzie najchętniej wymieniane. 3278 4—12

HANDEL
F. W. Królikowskiego
we Lwowie plac Marjacki l. 7.
poleca swój świeżo zaopatrzony skład
Herbaty
chińsko - rosyjskie.

Herbata	czarna dobra ½ Kl.	zł.	2·—
„	wyb. mieszanka ½ „	„	3·—
„	Sańsinska famil. ½ „	„	3·60
„	czarna z kwiat. ½ „	„	4·—
„	Kajsow najlepsza z herbat ½ kilo		5·50
„	Souchong w skrzynkach oryginalnych		4·—
„	Wysiewki własne ½ kl. 1·40 i	„	1·70
„	Braci Poppów z Moskwy ½ kilo 4 złr. i		4·40

jako też:

Rum z Jamaiki flaszka po 2 zł., 1·60 i 1·30.
Arac de Goa bardzo stary flaszka 2 zł. i 1·60
Koniak prawdziwy flaszka po 2·50, 3·60 4 i 5 zł.
3369 1—3

100 guldenów

zapłacę temu, ktoby po kilkudniowem użyciu mego doświadczonego środka na nagniotki **Keralyn** aptekarza Schneida, nie pozbył się zupełnie bez bolu, bez zakrzeczenia, bez wycinania nagniotków. — Tylko prawdziwy z St. Georg apteki **Max. Schneid.** we Wiedniu, V., Wimmergasse 33 (dokąd wnosić należy zamówienia). Cena flaszeczki 1 złr., pół flaszki 60 ct., pocztą o 10 ct. więcej. — Należy żądać tylko „Keralyn“ aptekarza Schneida i wystrzegać się przed naśladowaniem i podobnemi środkami.

Skład we Lwowie w apt. P. Mikolascha. 1414 4 10

Elastyczne wałeczki
do zaopatrywania okien i drzwi,
najlepszy i najtańszy środek do ochronienia się od przeciągu,
Gips,
Kit do okien
polecają
Hübner i Hanke
we Lwowie.
3303 6—?

Główny skład
komisowy
Sukna krajowego
z Leżajska
na bundy, kurtki i buty metr 2 zł. 40 ct., 2 zł. 70 ct. i 3 zł. poleca
Marcin Müller
we Lwowie
ulica Halicka l. 17.
3360 1—?

Słodowe
korzystnie używane dla kaszlących, jako też wszystkie inne gatunki
SORBETOW TURECKICH
rozsyła w puszkach **cukiernia C. Filaszyńskiego w Czerniowcach** po ct. 80 za 1 klg. 1 zł. 50 ct. za pół k[illegible], za ¼ kilgr. 45 ct. Opakowanie bezpłatne. 2917 36—52

Na jesień i zimę
poleca
Towarzystwo powroźnicze
W RADYMNIE
PASY
do maszyn rolniczych
tudzież wszelkie w zakres powroźnictwa wchodzące wyroby. Cenniki wysełą się na żądanie franco.
3349 1—3

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw **kaszlom** uporczywym, **katarom, kokluszowi,** nerwowej irytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym. Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u dr. Chable, rue Vivienne, 36. We Lwowie w apt. pp. P. Mikolascha, Wewiórskiego dawniej Nahlika. 1963 2—30

Do P. T. Urzędników i Aspirantów
c. k. kolei państwowej.

Mamy zaszczyt donieść PT. Urzędnikom i Aspirantom kolei, iż otrzymaliśmy od c. k. Jeneralnej Dyrekcji kolei państwowej we Wiedniu pod dniem 10. października 1885 do l. 6305|6a uwiadomienie, iż oferta nasza na **dostarczanie uniformów** wedle nowego rozporządzenia zatwierdzoną została, i zezwala nam na odbiór rat miesięcznych przez c. k. Dyrekcje ruchu we Lwowie. Dlatego zaopatrzyliśmy nasze magazyny w potrzebne materjały i jesteśmy w stanie wszelkim życzeniom zadość uczynić.

Upraszamy przeto PT. urzędników i Aspirantów aby się do nas udawać raczyli z zamówieniami z całem zaufaniem.

Z głębokiem poważaniem

B. Mikuliński i S. Platowski.

Adresować należy:
Bolesław Mikuliński
lub
Stanisław Platowski
we Lwowie.
3355 3—3

Kto chce nabyć prawdziwych **berneńskich materyj wełnianych,** niechaj się uda z zaufaniem do najstarszego handlu sukna w Bernie
MAURYCEGO BUM W BERNIE.
Metr 2—7 zł. 1317 5—15 Założony 1822.

Nr. 59. Wyrób specjalny. I. piętro.
TUTEK CYGARETOWYCH
L. CZERWIŃSKIEGO we Wiedniu. V. Bez. Margarethenstrasse 59 wyrabia **tutki tylko z prawdziwego papieru** francuskiego i ma je na składzie. Odpowiednie maszynki najtaniej. Mój handel nie ma przy ulicy Małgorzaty żadnego innego lokalu sprzedaży. 3356 1—3

PAPIER FAYARD et BLAYN
60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu „katarów, irytacji piersiowych, reumatyzmu, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami“. 1950 1—?

We wszystkich aptekach. Hurtowna sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

Filipa Neusteina „Apteka“
ZUM „HEILIGEN LEOPOLD“
we Wiedniu, I, Plankengasse, nr. 6,

poleca P. T. Publiczności, tudzież pp. lekarzom następujące farmaceutyczne specjalności i hygieniczno-kosmetyczne artykuły. — Takowe okazały się w danych wypadkach jako skuteczne środki lecznicze, czego dowodem są liczne nadchodzące pisma dziękczynne i uznania od osób prywatnych i lekarzy. P. T. Publiczność uprasza się, ażeby tylko te specjalności przyjmowała jako prawdziwe, które opatrzone są naszą firmą i marką ochronną: „Heilig. Leopold.“ — Ostrzega się przed naśladowaniem i fałszowaniem.

Neusteina ocukrzone pigułki przeczyszczające św Elżbiety, odznaczone zostały wzniosłem świadectwem p. profesora radcy dworu dr. Pitha. Sprawdzony, przez wielu lekarzy znakomitych polecony środek przeciw chorobom w organach środnich części ciała, zwalcza każde zatwardzenie, niezawodne źródło wielu chorób, niemniej używany z skutkiem w chorobach kobiecych, i wyrzutach naskórnych. Cena rulonu z 8 pudełek 120 pigułek 1 złr. w. a — Pudełko z 15 pigułkami 15 ct. — Za nadesłaniem 1 zł 15 ct otrzymają pp. odbiorcy rulon franco.

Neusteina Meathin, pożądany środek przeciw nudnościom, bolom żołądka, dyarii, i bolom zębów. — Flaszka 50 ct. Każda flaszka opatrzona jest dokładnym przepisem użycia.

Neusteina ocukrzone pigułki żelaziste, zawierający łatwy do trawienia preparat żelazisty i przydają się wybornie do wyleczenia niedokrewności, bladaczki i tyciże następstw, na wzmocnienie rekonwalescentów i kobiet po połogu. Z powodu wybornej skuteczności tych pigułek polecane i ordynowane bywają przez znakomitych lekarzy. Pudełko 100 sztuk 1 zł. Pudełko 50 sztuk 50 ct.

Aromatyczny wyskok gośćcowy na przypadłości gośćcowe i reumatyczne, do użytku zewnętrznego Flaszka 70 ct.

Wyskok na wole, przeciw rozdęciu szyi. Flas. 70 ct.

Sok dla śpiewaków, preparowany z soków ziół używany przeciw chrypce, drapaniu w szyi, kaszlowi, bolom piersi, zaflegmieniom organów oddechowych, nie zawiera w sobie opiatów i może być zadawany małym dzieciom. Flaszka 70 ct.

Małgorzaty cukierki na kaszel, na chrypkę, uspokaja suchy kaszel. Pudełko 30 ct.

Proszek na nogi dla turystów, doświadczony i pewny środek na pocenie się nóg i nieprzyjemny odor z nóg. Nogi poranione i zapalone leczy ten proszek po krótkiem użyciu. Cena pudełka 60 ct.

Dr. John Browna pomada roślinna na odmłodzenie i zachowanie włosów, posiada tę własność, że nadaje siwym włosom pierwotny ich kolor. Pomada ta przed innemi podobnemi ma tę zaletę, że nie zawiera ani ołowiu, ani srebra ani innych metalów zdrowiu szkodliwych, w zapasie na czarne, brunatne i blond włosy, wielki słoik 2 zł, mniejszy 1 zł.

Baume Gerome, na odmrożenia Słoik 60 ct.

Esencja z korzenia łopianu, oddawna znany i doświadczony środek na wzmocnienie włosów, przeciw łupieży, przeciw wypadaniu włosów. Flakon 90 ct.
POMADA z łopianu, słoik 50 ct.
OLEJEK z łopianu, flakon 40 ct.
POMADA woskowa z łopianu (Cosmetique), laska 30 ct.

Neusteina Pasta na zęby Odontin, do czyszczenia i konserwowania zębów. Puszka 70 ct. Wystarczy na 3 miesiące.

Preschia Storax-Creme, przez lekarzy polecony środek na wyrzuty naskórne każdego rodzaju i na udelikacenie cery, w 4 różnych stopniach tęgości. Szkatułka 80 ct.

Ekstrakt olejku orzechowego z zielonych łupin orzechów przyrządzony, jest naturalnym środkiem do nadania włosom koloru ciemnego. Flakon 40 ct.

Orientalny proszek damski biały i różowy, trzyma się skóry, nie zawiera w sobie ani jadowitych ani szkodliwych części składowych, i może być użyty codziennie i na bale. Wyśmienita jakość tego środka ruguje zagraniczne, często bleiwas zawierające wyroby Pudełko 50 ct.

Likier z ziół alpejskich, przeciw brakowi apetytu i złemu trawieniu żołądka 70 ct.

Salicylowa woda do ust, do pielęgnowania ustnej, konserwowania zębów, usunięcia nieprzyjemnego odoru z ust. i przeciw bolu zębów. Flakon 60 ct

Francuskie perfumy w 14 rozmaitych zapachach, w flakonach do rozprósz nia po 1 zł, 75 i 50 ct.

Malaga z chiną, zawiera w sobie najskuteczniejsze części królewskiej chininy w połączeniu z malagą i zażywa się na febrę, osłabienie żołądka, na wzmocnienie słabych osób i dla rekonwalescentów. Lekarze ordynują ją z przyjemnością. Wielka flaszka zł. 1 50.

Malaga z chiną i żelazem, wyborny środek na wzmocnienie słabowitych dzieci, przeciw bladaczce u dziewcząt i dla kobiet po połogu. Wielka flas. zł. 1.50.

Wszystkie rzetelne krajowe i zagraniczne specjalności farmaceutyczne i artykuły toaletowe są na składzie. Wysyłamy za gotówkę i pobraniem. — Zamówienia niżej 1 złr. nie mogą być wysyłane za pobraniem.

Filipa Neusteina apteka „zum „Heiligen Leopold“ we Wiedniu, I, Plankengasse, nr. 6. 1600 1—12

Dla idei.
Powieść w dwóch tomach
Józefa Rogosza,
wyszła nakładem księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie.
Cena 2 złr. 80 ct. w. a.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
3328 2—6

Okólnik.

Termin wyznaczony do ostatniego w tym roku zakupu dzieł sztuki do rozlosowania zbliża się; z tego powodu Dyrekcja Towarzystwa wzywa uprzejmie szan. panów korespondentów o przesłanie pieniędzy za rozsprzedane akcje wraz ze spisem imiennym akcjonarjuszów najpóźniej do dnia 30. Listopada b. r. 3376 2—3

Kraków d. 30. Październ ka 1885.

DYREKCJA
Towarz. przyj. sztuk pięknych
w Krakowie.

Michał Stanisław Bury
właściciel firmy
J. A. W. Gurlitt & Co.
w ALTONIE
wysełą **KAWĘ** fr. w woreczkach po 5 kilo Bto

Mokkę arabską	za	zł.	7.20
Jawę złotą	„	„	6.30
Ceylon perłową	„	„	5.80
„ plantacyjną	„	„	5.30
Kuba zieloną	„	„	5.20
Santos	„	„	4.40
Domingo	„	„	4.10
Mokkę afrykańską	„	„	3.90

i inne gatunki kawy po cenach umiarkowanych.

Herbatę 1 kilo po złr 2, złr 2.50, 3, 4, 5, 6 50, 7.50 i wyżej.

Na żądanie wysełam próbki i cenniki franko.

Cło od 5 kilo kawy wynosi zł. 2, od 1 kilo herbaty zł. 1, które odbiorca na miejscu opłaca. Adres:

M. S. BURY. Altona.
2992 4—?

Winda
zupełnie nowa, dająca się zastosować do wszelkich ciężarów jest do zbycia w KRECOWIE o. p. Tyrawa Wołoska. 3373 1 2

Majątek
tabularny na Bukowinie, w jednym płaszczystym kompleksie, obejmujący 770 morgów gruntu, między tymi 600 mor. dobrego pola ornego, 170 mor. lasu dębowego, jest do sprzedania bez pośredników za cenę 77.000 zł. Adres Aleksander Gojan, poczta Zadawa na Bukowinie. 3347 4—5

Piękne zapaszyste
Pigwy tokajskie
duże słodkie
Marony
tyrolskie
WINOGRONA
feslawskie
również codziennie świeże
Słonki i Jarząbki
poleca handel
St. Markiewicza
w Rynku l. 42 we Lwowie.
2864 3—3

Nowo wydane dzieło p. t.
PRZESILENIE
napisał ROGER hr. ŁUBIEŃSKI.
Cena 1 złr.
z przesyłką pod opaską 1 zł. 10 ct., jest do nabycia w księgarni
E. F. Arvaya w Rzeszowie
i we wszystkich zamiejscowych księgarniach w kraju i zagranicą.
3363 1—3

Do sprzedania za połowę ceny **zegarowa lampka nocna** alabastrowa przy ulicy Kleinowskiej l. 98 i 99 w parterze z bramy na prawo. 3374 1—3

Szukam
Ucznia
z wyższych klas szkoły realnej lub gimnazjum (katolika, 16 18 lat) jako
praktykanta handlowego
3380 1—2 *Robert Doms.*

Do sprzedania:
duży żelazny **kocioł piwny, maszyna zacierowa, młynek do gniecenia słodu, dwa sitka** do chmielu (Hopfenseiher) i całe urządzenie suszarni.

Bliższa wiadomość w browarze JANA KLEINA na Pohulance. 3381 1—3

Poszukuję kupna
Majątku ziemskiego
w cenie mniej więcej ośmdziesiąt tysięcy zaraz w gotówce wypłacić się mogącej.

Zlecenia z pominięciem pośrednictwa przyjmuje 3384 1—3

Władysław Lachowicz,
aptekarz w Jaworowie.

„Landwirthschafts-Zeitung“
jedyny w niemieckim języku wychodzący dziennik fachowy dla Bukowiny i Galicji, poleca się do umieszczenia ogłoszeń. Dziennik ten szczyci się znacznem rozpowszechnieniem w Galicji, Bukowinie, Rumunii i Besarabii 3352 1—3

Administracja „Landwirthschafts-Zeitung“ w Czerniowcach.

Nauka kroju damskiego
ułatwionym sposobem
według najnowszego systemu paryskiego.

Cały kurs trwa 1 miesiąc, codziennie po 2 godziny.
Przyrządów żadnych nie trzeba prócz papieru rysunkowego i miary centymetrowej.
Każda uczennica wykończa jedną suknię kompletnie i dwa staniki, jeden zmniejszony, drugi powiększony.
Cały kurs kosztuje 10 złr.
Zapisywać się można codziennie od godz 3—6 popołud

Mme MARIE
uczennica Wortha,
2892 **ul. Łyczakowska l. 4. II. piętro.**

Donośna i centralna
Broń wyborowa
Strzelby myśliwskie i karabiny salonowe pistolety i rewolwery
z patentowanej fabryki
M. Arendt
w **Lüttich** (Belgia).

są po miernych cenach do nabycia we LWOWIE w handlu broni p. Dzikowskiego przy ul. Karola Ludwika l 1. tudzież u p. F. Ehrlicha.

Tylko ta prawdziwa, która opatrzona jest znakiem M. A. zwykłej broni dobrej jakości. Broń centralna opatrzona jest pismem gwarancyjnem stemplem Arendt. 1543 2—12

PATENT
ELSZAKITHATLAN VARRASSAL
Mit unzerreissbarer Naht.
TRVANLIVÝ ŠEV K NEROZTRHÁNÍ
GESETZLICH GESCHÜTZT

Towary warstacikowe z tym nowym nie dającym się rozedrzeć z wpół nieregularnym szwem bez fałdów (ochroniony patentem) są do nabycia we wszystkich hurtownych handlach towarów warstacikowych austro-węgierskiej monarchii. 1557 8 10

Należy żądać powyższej marki ochronnej.

Zarząd browaru spadkobierców śp. Jana Kleina
na POHULANCE,
ma zaszczyt donieść niniejszem szanownej PT. Publiczności, że poruczył
sprzedaż piwa butelkowego
Wmu p. Karolowi Bałłabanowi
właścicielowi handlu korzennego przy ul. Halickiej.
10 butelek odseła się w obrębie rogatek do domu. 3381 1—3

Skład fortepianów
Pianin i organów,
jakoteż koncesjonowana
Szkoła muzyczna
LUDWIKA MARKA
w rynku l. 9. I. piętro.

L. MAREK

Nauka gry na fortepianie w III. oddziałach i 8 klasach, od początków do najwyższego wykształcenia. Nauka spiewu solowego, kompozycji i historji muzyki. Do składu nadeszły z najlepszych fabryk fortepiany Mignon, które pod 10letnią gwarancją się sprzedaje i wypożycza.

Sprzedaż na raty miesięcznie od 15 złr.

Nowe ozdobne Apollo: pianina i sławne amerykańskie organy pokojowe i kościelne fabryki Estey & Co. 3041 20—?

M. Jaegermayer
Kaftaniki zdrowia Crêp po zniżonych cenach fabrycznych, wełniane 3 zł. 70 ct. o krótkich rękawach, 4 zł. 10 ct. z długiemi rękawami, jedwabne o 2 zł. droższe. 3164
Bielizna męzka i damska, wyprawy.
we Wiedniu, 38. Kärnthnerstrasse 38.

Friedrichshaller
Bitterquelle, *in Folge verbesserter Fassung jetzt bedeutend reicher an mineralischen Bestandtheilen, nach* ***wirksamer u. deshalb billiger*** *als bisher. Altbewährtes Heilmittel bei: Verstopfung, Trägheit der Verdauung, Verschleimung, Hämorrhoiden, Magenkatarrh, Frauenkrankheiten, trüber Gemüthsstimmung, Leberleiden, Fettsucht, Gicht, Blutwallungen etc.*

Friedrichshall bei Hildburghausen. ***Brunnendirektion.***

MAGAZYN FUTER
P. CZAPCZYŃSKIEGO
we Lwowie,
ulica Halicka, liczba 1, w domu własnym,
poleca
Futra do podróży i do miasta, damskie i męskie,
w najróżnorodniejszych gatunkach.

ZARĘKAWKI damskie i KOŁNIERZE.
CZAPECZKI damskie, CZAPKI męskie i KOŁPAKI.
PŁASZCZE ASTRACHANOWE damskie, podszyte futrem, fasony nowe.
PALETOCIKI damskie, krótkie, (KATANKI) obłożone futrem.
ROTONDY futrzano.
WIERZCHY gotowe damskie, wełniane, jedwabne i aksamitne.
WIERZCHY gotowe męskie z materyj zagranicznych i krajowych.
MATERJE jedwabne i wełniane na wierzchy damskie, oraz SUKNA na wierzchy męskie po cenach fabrycznych.
FUTRA z RENÓW syberyjskich, podszyte futrem, damskie i męskie, oraz z WILKÓW białych syberyjskich, odznaczające się szczególną lekkością i praktycznością.
DEKI do sani, FUSSAKI do podróży, ZARĘKAWKI myśliwskie.
SKÓRY we wszystkich gatunkach, pojedynczo i hurtownie. 3241 4—?

Zamówienia z prowincji za nadesłaniem miary uskutecznia sumiennie z całą akuratnością i pośpiechem; — za dobroć i trwałość towaru gwarantuję.

Ceny zniżone. — Cenniki na żądanie franco.

Clayton & Shuttleworth
we LWOWIE przy ulicy grodeckiej l. 22.
polecają na obecny sezon

oryginalne angielskie sieczkarnie do ruchu ręcznego i kieratowego rozmaitych wielkościach, **krajacze do buraków, szarpacze, śrotowniki, „Excelsior“ młyny z kamieniami francuskiemi i z Saros Patak, gniotowniki do suchego i zielonego słodu,** wszelkie inne maszyny rolnicze.

W interesie szanownych PT. odbiorców upraszają o rychłe nadsyłanie maszyn wymagających reparacji.

3234 6—12 Illustrowane katalogi gratis i franco.

Ces. król. upz. galic. akcyjny
Bank hipoteczny
wydaje
we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
Asygnaty kasowe
4 proc. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
$4\frac{1}{2}$ „ „ w 60 „ „

Lwów 7. stycznia 1884 2052 6—?

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej“.